

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gościem Wieczornym” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpalowy ••  
i strona i w teście 40 groszy, strona 4 szpal  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po teście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpal  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
•• zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ••

## Delegaci Niemiec opuścili Genewę

Przyjęcie Rzeszy do Ligi Narodów odłożone do września  
Reprezentanci wszystkich państw wyrazili żal, że veto Brazylii nie pozwoliło na dalszy etap w realizacji ducha Locarna

Międzynarodowe ciało genewskie przeżywa groźny kryzys

GENEWA, 17 marca. (Pat.) — Delegaci niemieccy odjechali dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem do Berlina. Przed swym odjazdem, delegaci niemieccy przyjęli jeszcze wizyty przedstawicieli rozmaitych delegacji, m. in. Scialoję oraz premiera Skrzyńskiego.

### Odroczenie wstąpienia Niemiec do Ligi

#### Dcydujące posiedzenie plenarne

GENEWA, 17 marca (Pat.) — Na dzisiejszym plenarnym zgromadzeniu załatwiono sprawę odroczenia wstąpienia Niemiec do ligi narodów i do rady ligi.

Przemówienie Chamberlaina, jako sprawozdawcy pierwszej komisji politycznej wywarło wrażenie siłą przekonania, z jaką było wypowiedziane.

#### PRZEMÓWIENIE CHAMBERLAINA

Po wylczeniu trudności rokowań i usunięciu najważniejszych przeszkód, po wykazaniu dobrej woli, szlachetności i bezinteresowności ze strony Szwecji i Czechosłowacji, które dla dobra kompromisu gotowe były do poświęceń, Chamberlain wypowiedział zdanie, specjalnie podkreślone, które wywarło specjalne wrażenie, a mianowicie:

Po usunięciu tych pierwszych trudności stanęliśmy wobec prawdziwej tragedji. W chwili, kiedy zdawało się, że rozwiązane jest niebezpieczeństwo ponownego rozdzielenia się Europy na dwa obozy, w chwili, kiedy dzieło pojednania, jak się zdawało, nie znajdowało już zawady, kiedyśmy mieli wrażenie, że dzieło to rozwija się, było to istotnie wielką tragedją napotkać na nową przeszkodę i stwierdzić niemożność osiągnięcia jedności w tonie rady.

Po tem zdaniu, wypowiedzianem z wielkim przejęciem, Chamberlain z siłą wyraził przekonanie, że sprawa jest tylko odroczone i że we wrześniu Niemcy będą mogły zająć w lidze miejsce, do którego mają prawo.

#### MOWA BRIANDA.

Mowa Brianda była oparta na tych samych przesłankach. Również i on mówił o trudnościach, o dyskusji zasadniczej, o poświęceniu indywidualnym Szwecji i Czechosłowacji, pragnących tą drogą ułatwić kompromisowe rozwiązanie. Briand zaznaczył również, że powstała tylko konieczność odroczenia nadziei, a nie konieczność stwierdzenia niemożności rozwiązania sprawy.

Premjer francuski jest głęboko przekonany, że liga narodów wydobędzie się z trudnej sytuacji w warunkach takich, że nie nie osłabi dzieła pokoju, które zostało zorganizowane wspólnie, oraz nie przyniesie uszczerbku zgromadzeniu i lidze narodów, która już tyle usług oddała ludzkości.

Silny był ustęp mowy, w którym przypominał Briand zasługi, położone przez ligę i konflikty, dzięki niej usunięte. Największe jednak wrażenie wywołały te zdania, w których Briand bezpośrednio

## „Polska zwyciężyła w Genewie“

Tak pisze „Berliner Tageblatt“

BERLIN, 17 marca. — Prasa prawicowa niemiecka wytacza ostrą kampanję przeciw delegacji niemieckiej w Genewie, stwierdzając, że gra jest przegrana.

„Deutsche Tageszeitung” stwierdza z ubolewaniem, że dobrze byłoby, gdyby chociaż Luther powrócił wcześniej z Genewy do Berlina. Wcześniejszy powrót Luthera do Berlina odpowiadałby intencjom całego narodu niemieckiego. Delegacja niemiecka, powróciwszy do kraju, spotka się z zastrzoną opozycją w stosunku

wyników swojej pracy.

„Berliner Tageblatt”: zamieszcza w dniu dzisiejszym wielki artykuł p. t. „Polska zwyciężyła w Genewie”. Pismo twierdzi, że minister Skrzyński jest właściwym zwycięzcą i panem sytuacji. Część artykułu zwrócona jest przeciw Briand'owi, który swoją grą polityczną zagmatwał sytuację.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” stwierdza, że niemiecka delegacja uratowała zasadę, ale przegrała grę w Genewie.

## Brazylja tylko narzędziem Włoch!?

Tak powiadają w Berlinie

BERLIN, 17 marca. W komentarzach prasy o wczorajszym dniu w Genewie wydatnie się podkreśliło większość dzienników, składające na Włochy winę za nieustępliwość Brazylii. Dzienniki oświadczają, że Brazylja nigdy nie wzięłaby sama na siebie odpowiedzialności za przeszkodzenie w osiągnięciu rezultatów w Genewie. Z drugiej zaś strony Włochy nie mogły występować bezpośrednio, jako związane

przrzeczeniami udzielonemi Niemcom w Locarno. Konkretnych informacji o rzekomem porozumieniu tajnem między Brazylią i Włochami dzienniki nie podają, powołując się tylko, że Brazylja stale pozostaje pod wielkim wpływem Włoch głównie z tego powodu, że ogromna liczebnie emigracja włoska w Brazylii odgrywa tam rolę nie tylko ekonomicznie dominujących elementów.

## Przygotowano wielki pakt

między Francją, Włochami i Jugosławią

LONDYN, 17 marca. — „Times” donosi z Genewy, że na marginesie narad ligi narodów stworzone zostały bardzo poważne podstawy między Francją, Włochami i Jugosławią dla stworzenia wielkiego paktu środkowo-europejskiego. Briand, Gran-

di i Ninczic mieli już opracować piśmienne memorjały o praktycznych sposobach przeszkodzenia raz na zawsze połączeniu Austrii i Niemiec. Dalsze szczegóły paktu są w opracowaniu.

zwrócił się pod adresem delegatów niemieckich, wyrażając uznanie dla spokoju i powagi, z jaką przyjęli sytuację polityczną, wytworzoną wskutek niemożności natychmiastowego wstąpienia Niemiec do ligi.

Podjął się — mówił Briand — wraz z sześcioma wielkimi narodami szczerzy i lojalny pakt pokoju i wiemy, że może on nabrać pełni swej siły nie inaczej, jak pod egidą ligi narodów. Pakt ten powierzyliśmy lidze, w jej tonie musi on osiągnąć pełnię swego rozwoju, gdyż ona to przeniknięta jest atmosferą pomyślną dla uregulowania wszystkich drażliwych konfliktów, mogących narodzić się między dwoma narodami, które krwawa historia ukazuje tak często w zaciętych zapasach ze sobą na okrutnych polach bitwy.

Mówiąc o możliwości w przyszłości wstąpienia Niemiec do ligi, Briand powiedział:

Trzeba, aby jutro mogły one być między nami, wraz z tą całą siłą, którą posiada tak wielki naród jak Niemcy, a przytem na takim miejscu, jakie im się na-

leży. Niemcy rozumieją, że w lidze narodów króluje równość i że nie uznaje się uprzedzeń jednego narodu do drugiego, że partykularyzm roztafiają się tam w atmosferze solidarności i że poczucie głębszej równości jest wypisane na frontonie tego gmachu.

Wreszcie na zakończenie przed zgłoszeniem swego wniosku, nazwanego „zyczeniem zgromadzenia”, Briand z siłą zaznaczył:

Jest niezbędnem, aby Niemcy odczuli głębokie rozczarowanie, panujące tu z powodu niemożności zrealizowania celu, który był zamierzony i oto dlatego jako przedstawiciel Francji pozwalam sobie wnieść do zgromadzenia projekt tego „zyczenia”:

#### „ZYCZENIA ZGROMADZENIA”.

„Zgromadzenie wyraża żal, że napotkane trudności dotychczas nie pozwoliły osiągnąć celu, dla którego zostało zwołane i wyraża życzenie, aby te trudności były usunięte przed zwykłą sesją wrześniową, aby umożliwić w tym okresie wejście Niemiec do ligi narodów”.

### Veto Brazylii

#### Przemówienie p. Mello Franca

GENEWA, 17 marca (Pat.) — Delegat brazylijski Mello Franco złożył uroczyste oświadczenie, według którego postanowienie rządu Brazylii jest nieodwołalne i ostateczne. Veto swoje przeciwko przyznaniu Niemcom stałego miejsca w radzie ligi narodów Brazylija podtrzymać będzie tak długo, dopóki kraje południowej i środkowej Ameryki nie otrzymają słusniejszego i liczniejszego przedstawicielstwa w radzie.

Delegat brazylijski dodał, iż Brazylija powitała z zadowoleniem prośbę Niemiec o przyjęcie do ligi, że uznała wielkie dzieło pokoju, dokonane w Locarno, że jednak nie może dopuścić do tego, by państwa nieuropejskie zostały zawiedzione w swych prawach.

Niezwykle przychylnie powitano pojawienie się na trybunie przedstawiciela Szwecji Undena, który podkreślił, że przyjęcie Niemiec do ligi byłoby widocznym znakiem postępu na drodze do uniwersalizacji ligi narodów.

W imieniu państw południowo-amerykańskich złożył oświadczenie delegat Paragwaju, Caballero, który zaznaczył, że państwa południowej i środkowej Ameryki nie podzielają stanowiska Brazylii, jakkolwiek je rozumieją, gdyż południowa Ameryka ma prawo do szerszego przedstawicielstwa w radzie.

Po przemówieniu delegata Dani Zahlego, oraz przedstawiciela Rumunii Commeneta, który w sposób dosadny scharakteryzował stanowisko małej ententy, oraz Frasheriego, przedstawiciela Albanii, przyjęto wniosek, aby sprawozdanie pierwszej komisji w sprawie przyjęcia Niemiec do ligi odbyć do września.

Po przyjęciu tego wniosku prezydent zgromadzenia da Costa zamknął posiedzenie krótkim przemówieniem.

### Briand też wyjechał z Genewy

GENEWA, 17 marca (Pat.) — Wobec odroczenia sprawy przyjęcia Niemiec do ligi do wrześniowego zgromadzenia Briand opuszcza Genewę dziś o godz. 19-ej.

### Co z tego wyniknie?

BERLIN, 17 marca (Pat.) — Według informacji pism, delegacja niemiecka, po powrocie do Berlina zostanie natychmiast przyjęta przez prez. Hindenburga, celem zdania sprawy z przebiegu obrad genewskich. Czy gabinet Rzeszy zbierze się również w czwartek wieczorem, czy też dopiero w piątek — narazie niewiadomo. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Reichstagu natychmiast po powrocie delegacji zwoła posiedzenie komisji.

BERLIN, 17 marca (Pat.) — Delegacja niemiecka, która wyjechała z Genewy, jest oczekiwana w Berlinie jutro w południe. Prasa berlińska, jak również tutejsze koła polityczne zainteresowane są przede wszystkim tem, jakie następstwa wewnętrzno-polityczne pociągnie za sobą w Niemczech niepomysłny wniosek rokowań w Genewie.

# Błędów wewnętrznych nie pokryje się sukcesami zagranicznymi

Wytworzył się u nas skutkiem różnych przyczyn całkiem nienormalny pogląd na politykę zagraniczną i jej stosunek do zadań wewnętrznych. Gdy w Europie i Ameryce, te ostatnie pochłaniają prawie całą opinię publiczną, a tylko niewielka część zainteresowania ogólnego zwraca się ku zagadnieniom zewnętrznym, u nas polityka zagraniczna uchodzi za jakieś sanktuarium, wyniesione wysoko ponad wszystkie sprawy wewnętrzne.

Nietrudno znaleźć źródło tego przesądu; jest nim tradycja trzech monarchji zaborczych, pod których opiekuńczymi skrzydłami wyrastały nasze poglądy polityczne. W monarchji prawdziwej, t. j. takiej, która górowała nad parlamentem i wyznaczała mu podrzędną rolę, polityka zagraniczna stanowiła prawie wyłączną domenę panującego, była przedmiotem jego ambicji, jego wyższą mądrością państwową, wreszcie jego grą ulubioną. W porównaniu z nią inne gałęzie zarządu państwowego, wydawały się czemś grubym, nieledwie ordynarnym. Ale ten archaicznie - monarchiczny punkt widzenia nie może się utrzymać w obecnych państwach, a już najmniej w republikach ludowych. Tu polityka zagraniczna wpływa całkowicie z założeń wewnętrznych i jest im najzupełniej podporządkowana. Nawet zaborów nie dokonywa się dla dogodzenia czyichś ambicji lub dla prestige'u państwa, lecz dla jakichś celów konkretnych, zazwyczaj gospodarczych.

Nawet z punktu widzenia potęgi państwowej ważniejszą jest polityka wewnętrzna od zagranicznej, gdyż ona to decyduje o żywotności i zdrowiu państwa, a więc o kardynalnych warunkach jego mocy i wytrzymałości w godzinach próby dalszej.

Pitt milośszy — pisał znakomity historyk rewolucji francuskiej Albert Sorel — rozumiał, że najlepszą skarbnicą siły na burzliwe chwile wojny są dobre rządy w okresach pokoju.

U nas, widocznie tego nie rozumieją. Wciąż pokutuje naiwne i z gruntu błędne mniemanie, że można znaleźć wyjście z kłopotów wewnętrznych na drodze polityki zagranicznej. I wciąż nadzieja, że p. Skrzyński swymi sukcesami zewnętrznymi wywoła w świecie znakomite „wrażenie” i wyrobi nam wreszcie upragnioną pożyczkę zagraniczną. Ale zabezpieczenie, a więc utrzymywanie pożyczek nie opiera się na sukcesach zagranicznych, lecz na zaufaniu do stanu gospodarczego i finansowego, zależy tedy nie od p. Skrzyńskiego, lecz od tych zarządów, które ów stan urabiają. Jeżeli będzie dobry, przemówi sam za siebie bez sukcesów zewnętrznych, jeżeli wypadnie źle, nie pomogą te sukcesy. Polityka zagraniczna daleko mniej wpływa na sprawy wewnętrzne, niż sama podlega ich wpływowi. Dość wskazać na sprawę mniejszości narodowych, którą zajęto się u nas w swoim czasie dla względów polityki zagranicznej. Lecz i tu punkt wyjścia był niewłaściwy i przyczynił się do zabagnienia sprawy, gdyż reforma miała być dla zagranicy, a więc na pokaz, zamiast być poważnym zagadnieniem, które-

go rozwiązanie leży przede wszystkim w interesie zdrowego rozwoju państwa.

Przasadny i zgola niedorzeczny kult polityki zagranicznej sprawia, że gdy tylko na porządku dziennym staje cokolwiek ważniejsza lub głośniejsza sprawa z tej dziedziny, grupy sejmowe z dziwaczną afektacją porzucają swe prace i robią nastroj jedności i poważnego oczekiwania.

Ich bezczynność na terenie naglących spraw wewnętrznych ma być symbolem

wyrażonej uwagi w kierunku niepokojącej aktualności zagranicznej. I są ludzie, którzy mniemają, że ta śmieszna poza robi wielkie wrażenie w Europie, że jej poniekąd imponuje. Ależ rządy i parlamenty europejskie zupełnie inaczej tę rzecz pojmują i dbają nierównie więcej o jej treść, niż o pozę.

Dość powołać się na najświeższy przykład przesilenia francuskiego. Briand miał na drugi dzień jechać do Genewy, nie-

mniej jednak izba merytorycznie traktowała odnośne przedłożenie finansowe i przy głosowaniu nie kępowała się względami na jego bliską misję w Genewie.

Przykład chyba dość jaskrawy i wymowny. Powinny się nad tem zastanowić nasi parlamentarzyści, którzy tak chętnie rzekomo ze względów polityki zagranicznej urządzali sobie wśród pałacych spraw wewnętrznych parutygodniowe ferie.

J. Mazurki.

## Łódź piastowa w przystani

Mało słyszy się teraz o Witosie — byłym premierze i wszechwładnym prezesa klubu „Piasta”. Sam on mówi o sobie podobno, że nie zajmuje się teraz polityką w sejmie tylko w kraju.

Jeżeli tak mówi, to istotnie jest to prawdą i mamy dowód zabiegliwości tego obrotowego polityka.

P. Wincenty Witos mógłby być mężem stanu, na wielką skalę, gdyby pogląd wierzchosławicki nie zasłaniał mu niejednokrotnie horyzontów szerszych, pola widzenia państwowego. Ale p. Witos niewątpliwie uczy się. Przekonał się zupełnie „dokumentnie”, że jego sojusz z „Chjeną” nietylko nie pomógł jego sławy, dóbr i wpływów, ale przeciwnie zniweczył je, rozbił klub „Piasta” i w gruncie rzeczy odsumował w cień wielkiego magika - kuglarza naszych ciał prawodawczych.

Pan Witos odgryza się bardzo powoli z tej klęski, a nawet katastrofy, którą była dla niego impreza lanckorońska. Nie śpieszy się tembardziej, że radykalne ugrupowania włościańskie, zżarte wewnątrz na walkę, najlepiej mu w tej restytucji wpływów „Piasta” pomagają. Klub jego zatrzymał się cicho i spokojnie w przystani koalicji, z rozkazem swego wodza zajmuje w najbardziej drażliwych sprawach stanowisko wyczekujące. W tym okresie

życia „Piasta” na czołowe stanowisko wysunął się najbardziej może sympatyczny, cieszący się sympatjami dokoła i na lewicy poseł Jan Dębski — prezes komisji do spraw zagranicznych.

W tym porcie „zagranicznym” stoi łódź „Piastowa”, a jej kapitan bacznie śledzi dokoła, myślnie z pomocą swego pomocnika p. Kiernika, a i sam nie zasypia gruszek w popiele. Więc robi politykę w kraju, a nie w sejmie.

Na czem ta robota polega? Przede wszystkim na licznych wiecach po wsiach i zapadłych kątach prowincji, na wyciągnięciu korzyści z walk pomiędzy „Wyzwoleniem”, „Stron. chłopskim”, grupą Okonia i rozmaitemi innymi grupkami. Na tych wiecach i zgromadzeniach większych i mniejszych „Piast” przygotowuje sobie wyborców na bliskie już pomimo wszystko wybory.

„Piast” nie kompromituje się niczem, lanckorońska przeszłość i krwawy listopad p. Kiernika w Krakowie uważa za zamierzoną przeszłość, zasypaną piaskiem nadwiślańskim. „Piast” nie kokietuje teraz prawicy, trzyma się względem niej z zimną rezerwą na amory przyjdzie czas... po wyborach „Piast” pamięta też o tem, że oprócz gliny wyborczej, którą się urabia, trzeba mieć w ręku aparat wyborczy.

To też ministerstwo spraw wewnętrznych jest czujnie a nawpół niewidzialnie oblegane przez p. Witosą, przez p. Witosą.

Na ministra Raczkiewicza prezes Witos już dawno zagał parol, jeszcze chwila, a wskaże palcem na dół i powie: „habet”. P. Witos ma swojego delegata w gmachu przy ul. Nowy Świat i jest nim ułożony jeszcze przez gen. Sikorskiego — długoletni podsekretarz stanu p. Olpiński. Ten rządzi w ministerstwie, min. Raczkiewicz jest powoli systematycznie i delikatnie od rządzenia usuwany.

P. Olpiński nie ma pretensji do teki, bo i po co; i tak jest ministrem bez tytułu przy każdym szefie. Ale p. Olpiński ma w kieszeni kandydata na ministra i jest nim p. Stefan Urbanowicz — obecnie też piastowiec. — Jest to ten, który opuścił min. spraw wewnętrznych w ponure dni zamordowania s. p. prezydenta Gabryela Narutowicza.

Gdyby „praca p. Witosy w kraju” dojrzała, zobaczyliśmy przed samymi wyborami ministerstwo spraw wewnętrznych całkowicie w rękach „Piasta”.

Warto się tej koronkowej robocie przyrzec, warto ją też w okresie „koalicji” zdemażkować i przerwać.

St. Gr.

## Głowa odcięta od tułowia

Położył się na szynach i cierpliwie oczekiwał śmierci

### 18-letni samobójca i 17-letni matkobójca

Mediolan, w marcu.

Osobliwy testament znaleziono w kieszeni pewnego młodego człowieka, który zakończył swe życie straszliwym samobójstwem na szynach jednej z północno-włoskich linii kolejowych. Desperat mianowicie położył się na szynach i z największym spokojem oczekiwał nadjeścia pociągu. Koła pociągu nieszczęśliwemu odcięły głowę od tułowia. Po zbadaniu dokumentów znajdujących się w kieszeniach ubrania, stwierdzono, że samobójcą był Pietro Rossi z okręgu Udine. Znaleziono przy nim list pisany do siostry z podaniem dokładnie miejsca i czasu samobójstwa. List ten zawierał również ostatnie rozporządzenia młodego Rossiego. Gotówkę przeznaczył Pietro na mszę za swoją duszę i kosztą przewiezienia zwłok na cmentarz w rodzinnym miejscu samobójcy.

Dalej list zawierał następujące zarządzenia:

„Kup gazetę z dnia 28 lutego — to był właśnie dzień samobójstwa — i poślij ją oju, aby się dowiedział o wszystkich szczegółach mojej śmierci. Przez trzy lata podróżowałem po świecie i jestem ostatecznie wyczerpany”.

Istotnym powodem samobójstwa była tragedia miłosna. Pietro Rossi, pomimo młodego wieku był już zaręczonym, a poprzednio utrzymywał stosunki z inną dziewczyną. Owocem tego stosunku miłosnego było dziecko, obecnie liczące kilkanaście miesięcy. Młodzieniec nie miał odwagi powiedzieć całej prawdy narzeczonej i wolał pozbawić się życia.

W tym pożegnalnym liście młody samobójca oplakuje swą przedwczesną śmierć, mówiąc: „Biedny Rossi, musisz umrzeć w kwiecie życia. Kto znajdzie mo-

je zwłoki niech natychmiast zawiadomi policję”.

W pewnej miejscowości około Reggio której sprawcą był niedorodły chłopiec której sprawcą był niedorodły chłopiec 15-letni Dominico Anastazi, pokaleczył własną swoją matkę tak silnie uderzeniami sztyletu, że nieszczęśliwa kobieta wskutek ran zmarła. Młodociany matkobójca, stawiony przed sądem, oświadczył, że dopuścił się tego strasznego czynu, jako mściciel honoru ojca, który obecnie znajduje się w Ameryce. Ojciec dowiedziawszy się o zdradzie żony, napisał do rodziny list z oznajmieniem, że wskutek tego nie powróci do ojczyzny.

Pewnego wieczoru w jednej z miejscowości w pobliżu Turynu wracała z kina para narzeczonych. I jak to bywa często w takich wypadkach, młodzi ludzie w czasie drogi zamieniali ze sobą nietylko różne zdania, ale także i pocałunki. I oto nagle z mroków wyłonili się dwaj karabiniery, zatrzymali całą parę i sporządzili protokół. Dalszy ciąg tej komicznej historii rozegrał się w sądzie, gdzie stawiono młodych narzeczonych pod oskarżeniem obrazy obyczajności publicznej.

Za takie przekroczenie ustawy wyznacza karę aresztu do jednego miesiąca, albo też grzywnę od 10 — 300 lirów. Ponieważ strażnicy porządku publicznego którzy zrobili doniesienie, sami zeznali, że chodzi tutaj tylko zaledwie o kilka pocałunków, więc sędzia wydał wyrok uniewinnający. Natomiast trybunał apelacyjny, do którego zwrócił się niezadowolony prokurator, widocznie jeden ze starszych, a zatem mniej wyrozumiałych panów, skazał zakochanych na zapalenie 50 krów kary.

## Senat naprawił ustawę o cudzoziemcach zniósł mur chiński, najeżony ograniczeniami paszportowymi i wizowymi

Nasz sprawozdawca parlamentarny (St. Gr.) telefonuje:

Na posiedzeniu wczorajszym senat pokonał bardzo pożytecznej pracy: naprawił w duchu liberalnym projekt ustawy o cudzoziemcach, który wyszedł z sejmu w postaci chińskiego muru, najeżony różnymi ograniczeniami paszportowymi i wizowymi.

W senacie utworzyła się wczoraj większość centro-lewicowa, która reakcyjnego ducha w ustawy usunęła.

### Oszacowanie gruntu

pod budowę kolei Łódź — Kutno — Płock

WARSZAWA, 17 marca. (Pat.) — Ra-

da ministrów na posiedzeniu w dniu 17-go b. m. uchwaliła m. in. projekt zarządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie oszacowania gruntu, wyłączonego pod budowę kolei państwowej Łódź - Kutno - Płock.

### Wyniki wyborów w Grodzisku

Wynik wyborów do rady miejskiej m. Grodziska: Grupa rolników stronnictwa chłopskiego — 9 mandatów, P. P. S. — 6 mandatów, „Republikanie” — 1 mandat, Z. L. N., N. P. R. i N. O. K. — 3 mandaty, ortodoksi — 5 mandatów.

Dotychczas wpływy mieli N. P. R.-owcy. Obecnie zwyciężyli zwolannicy p. Bryla

### Śmierć gen. Brusilowa

PRAGA, 17 marca. (Pat.) — „Prager Presse” donosi z Moskwy, że dzisiaj rano tam na zapalenie płuc gen. Brusil-

## Wielka linja kolejowa

Włochy — Białogród — Bukareszt — Odesa

LWÓW, 15 marca. (PAT.). Dzisiejsza „Gazeta Poranna” w korespondencji z Odessy donosi: Konsorcjum kapitalistów włoskich, mając na celu zbliżenie gospodarcze między sowietami, państwami bałkańskimi a Włochami opracowało projekt budowy nowej linii kolejowej, łączącej Włochy, Jugoslawię i Rumunię (przez Białogród i Bukareszt) z Rosją południową (Odesa). Badania techniczne projektu już zakończono. Rząd sowiecki zatwierdził projekt, wysunął jednak żądanie uprzedniego unormowania stosunków polityczno-gospodarczych między sowietami a Rumunią.

## P. Witos szykuje się do wyborów

Zmiany ordynacji wyborczej i rozwiązania sejmu domaga się rezolucja rady naczelnej „Piasta“

WARSZAWA, 17 marca. (PAT). Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego, która w dniu 17 marca obradowała pod przewodnictwem prezesa Witosza i wicepr. Dębskiego, przy udziale 126 delegatów z całego kraju stwierdza zupełną jednomyślność w łonie wszystkich czynników stronnictwa w stosunku do linii politycznej zarządu głównego i klubu parlamentarnego stronnictwa. Rada naczelna stwierdziła niezwykle wzrost wpływu stronnictwa w kraju, jego należyty rozwój organizacyjny, potępiła błędy i nadużycia rządu Grabskiego, zaaprobowała podstawy koalicji parlamentarnej i rządu, podniosła pracę reprezentantów stronnictwa w rządzie, ministra rolnictwa d-ra Kiernika, oraz przemysłu i handlu Osieckiego, którą uznaje za całkowicie odpowiadającą uzasadnionym potrzebom państwa.

Stronnictwo popiera politykę zagraniczną rządu, uznaje ją bowiem za trafną ze względu na jej szczerze pokojowe tendencje przy równoczesnym strzeżeniu uprawionych interesów naszego państwowego stanowiska.

Rada naczelna przyjęła do wiadomości tezę prezesa stronnictwa, uznającego za wskazane dążyć do zjednoczenia mas ludowych pod wspólnym sztandarem z pominięciem jednak bankrutów politycznych, którzy dotychczas na masach tych żerowali. Rada naczelna wypowiada się stanowczo przeciwko zbrodniczemu wicherzom pewnych czynników, dążących do zmiany ustroju państwowego. Rada naczelna wezwała klub poselski do złożenia w terminie przez klub ten ustalić się mającym projektu

**zmiany ordynacji wyborczej, oraz wniosku o rozwiązaniu sejmu;**

podkreśla raz jeszcze konieczność rychłego i sprawnego

**przeprowadzenia reformy rolnej,**

uporządkowania administracji państwowej, opieki nad szkolnictwem powszechnym zawodowym i poniechania zgubnych na tem polu redukcji. Wyznaczyła plan pracy w kierunku odpowiedniego ustosunkowania się władz rządowych do samorządów.

Rada naczelna wyraziła zarządowi głównemu klubu poselskiego, oraz swym ministrom pełne zaufanie ponadto zaś prezesowi stronnictwa Wincentemu Witosowi serdeczne podziękowanie.

Rada naczelna

przyjęła do zatwierdzenia wiadomość o przystąpieniu klubu P. S. L. do koalicji rządowej.

zwróciła jednak uwagę, że zadaniem koalicji jest ujednostajnienie pracy na terenie sejmowym, oraz wytworzenie rządu o możliwie jednolitym programie działania, zdolnego do energicznej i sprężystej pracy dla dobra państwa.

Ze względu na to, że siły płatnicze ludności państwa są na granicy wyczerpania i w obecnych warunkach nie może być mowy o powiększeniu świadczeń na rzecz państwa, rada naczelna uważa za konieczne ograniczenie wydatków budżetowych do niezbędnego minimum, oraz do utrzymania wydatków na administrację w granicach przewidzianych w budżecie na pierwszy kwartał 1926 r.

## Odczyt marsz. Piłsudskiego Naczelny wódz w teorii i praktyce

Nasz warszawski koresp. telefonuje: W niedzielę, o godz. 12-iej w sali „Colosseum“ w Warszawie marszałek Piłsudski wygłosi odczyt p. t. „Naczelny wódz w teorii i praktyce“

## Rada opieki społecznej obradowała w obecności min. Ziemięckiego

WARSZAWA, 17 marca. (PAT). Dnia 16 marca w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyło się pierwsze posiedzenie rady opieki społecznej. P. minister Ziemięcki zagał obrady. Rada wyłoniła trzy komisje: organizację opieki społecznej, opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą oraz komisję opieki nad dorosłymi.

Przez dzień 17 b. m. obradowały komisje. We czwartek odbędzie się posiedzenie plenarne, na którym rada przyjmie wnioski komisji.

## Zajścia uliczne w Włocławku

**Burzliwy wiec i pochód manifestacyjny przed magistratem—Tłum dwukrotnie przerwał kordon policyjny—Kamienie posyłały się na policję—Rozproszenie manifestantów odbyło się bez rozlewu krwi—Wyższe władze udały się do Włocławka**

WŁOCŁAWEK, 17 marca. (Telefonem od własnego korespondenta „Głosu Polskiego“) — Dzisiaj, o godz. 10-iej zrana bezrobotni zorganizowali wiec w sali rady związków zawodowych klasowych i zażądali wykonania następujących postulatów:

- 1) Zatrudnienia wszystkich bezrobotnych,
- 2) Zmiany pracy akordowej na dniówkową i
- 3) Zabezpieczenia pracy w ciągu 6 dni w tygodniu.

Nastrój na wiecu panował bardzo podniecony. Domagano się urzędzenia pochodu pod starostwo i magistrat.

Miejscowe władze bezpieczeństwa nie

pozwołyły na pochód. Zgodziły się tylko na wysłanie delegacji.

O godz. 10. min. 30 przybyła do starosty delegacja z komunistą p. Dworakowskim na czele.

Starosta przyrzekł, że przedstawi postulaty bezrobotnych fabrykantom.

Nie zadowolono to delegatów.

Siornowali oni pochód, który udał się przed magistrat.

Na placu Dąbrowskiego kordon policji zastąpił drogę manifestantom, ale tłum przerwał kordon i usiłował dotrzeć do magistratu.

Na rogu ul. Kościuszki policja po raz drugi zastąpiła drogę demonstrantom, a tymczasem delegacja wiecu udała się do

prezydenta miasta, p. Gajsera.

Prezydent przyjął delegatów i obiecał rozpatrzyć życzliwie uchwały wiecu.

Ponieważ z tłumu około ulicy Kościuszki rzucono parę kamieni w policję, przeto wydano rozkaz rozproszenia manifestantów. Co też zostało wykonane.

Wojsko wezwane do asysty policji udziału w rozpraszaniu demonstrantów nie brało.

Ranionych nie było.

Około godz. 2-iej po poł. zapanował w mieście spokój i porządek

Z Warszawy udali się wczoraj do Włocławka przedstawiciele policji, komisarz. Ludwikowski i Domanowski, a także z policji politycznej p. Godlewski.

## Budżet wojskowy jest przejadany

**Sejm nie zgadza się na podwyższenie wydatków na armię Redukcje armji i skrócenie służby wojskowej**

Nasz wares. koresp. (B. telefonu):

Wczorajsza komisja budżetowa sejmu obradowała od wczesnego rana aż do późnego wieczora, poświęcając swój czas rozpatrywaniu najpotężniejszego z budżetów państwa, budżetu M. S. wojskowych.

Wysłuchano już onegdaj przemówienia referenta posła Czetwertyńskiego, który uważał, iż obecny budżet wojskowy, to jest 550 milionów zł. jest zbyt szczupły i winien wynosić właściwie, jak tego chce referent,

**700 milionów złotych.**

Wysłuchała znow wczoraj komisja życzeń ministra spraw wojskowych gen. Żeligowskiego, który prosił również o podwyższenie budżetu i przytoczył względy, dla których do prośby takiej jest zmuszony.

Ta część przemówienia ministra nie dostała się jednak do uszu sprawozdawców sejmowych, a to dlatego, iż komisja na ten moment uznała posiedzenie za tajne.

Odpowiedział natychmiast ministrowi przewodniczący komisji pos. Głabiński.

Oświadczył on, iż podwyżka budżetu wojskowego jest absolutną niemożliwością. Komisja bowiem świadoma jest możliwości finansowych państwa i wie, że nawet wydatkowanie 550 milionów zł. na wojsko połączone jest z wielkimi ofiarami

W dyskusji dalsze stanowisko przewodniczącego komisji podzielili wszyscy mówcy, a powody potemu przytaczali różne.

Pos. Michałak (N. P. R.) uważa, iż budżet naszego wojska w 70 proc. jest przejadany

przez wojsko dzięki wadliwej administracji i nieumiejętnemu czynieniu zakupów przez intendanturę, która przepłaca wszystko co kupuje; wydać się u nas zbyt wiele na wyżywienie i odzianie wojska, znikome zaś sumy pozostają na rzebrojenie i przygotowanie zapasów mobilizacyjnych.

Z tego też względu o podwyższeniu budżetu wojskowego nosłowie ani myśla

Pos. Miedziński (Wzwoleń) w obszerniej mowie poddał również krytyce system zaopatrywania wojska i wskazał, iż

konieczność zreorganizowania niezwykle licznych kancelarii wojskowych postawić należy na pierwszym planie. Przeciwny jest również podwyższeniu budżetu.

Pos. Liberman (P. P. S.) i Rozmaryn (około żydowskie) chcieli by widzieć budżet wojskowy jeszcze mniejszy nawet, ale jedyną drogą do tego widza w redukcji armji i skróceniu służby wojskowej do 1 roku.

Obaj mówcy podkreślili z naciskiem, iż z niecierpliwością wyczekują odpowiedzi rządu na zapytania komisji wojskowej sejmu o opinię w sprawie skrócenia służby wojskowej.

Długi szereg innych mówców podzielał w zasadniczych punktach podkreślone przez nas powyżej tezy. Ze wszystkich mów wnosić można, iż jeżeli komisja dzisiaj podczas dyskusji szczegółowej nie zredukuję budżetu wojskowego w kilku punktach, to w każdym razie do podwyżki jego w myśl życzeń gen. Żeligowskiego nie dopuści

## Nadzieje na dostawy dla Łodzi rozwiąły się Przetarg na 200.000 metrów sukna wojskowego nie doszedł do skutku

Dnia 15 b. m. miał się odbyć w dep. VII M. S. Wojsk. przetarg na dostawę 200.000 metrów sukna mundurowego. Przetarg ten był ograniczony t. zn. byli zaproszeni tylko fabrykanci, którzy przedtem brali udział w dostawach wojskowych i dobrze się z nich wywiązali i których fabryki są czynne. Do przetargu stawilo się około 40 firm łódzkich, białostockich i bielskich. Zaofiarowane było na rozpisane 200.000 metrów ofert na 800 tys. metrów, przy czem zaznaczyć należy, że dwie tylko firmy bielskie zaofiarowały po 200.000 metrów, licząc, iż w ten sposób uzyskają większy obrotunek.

Przed obiadem nastąpiło otwarcie o-

ferent, czytanie warunków dostawy i sprawdzenie złożonych wadium. Zaliczki na zakup surowców, jakie mieli otrzymać przemysłowcy, miały wynosić 60 proc. sumy obrotunku i miały być wypłacone w ciągu 50 dni po podpisaniu umowy w dwóch ratach po 30 proc. każda.

We wszystkich ofertach, jakie złożyli przemysłowcy było zastrzeżone, aby zaliczka 60-procentowa na zakup surowców, które muszą być nabyte za granicą, a więc za obcą walutę, była zabezpieczona kursem dnia złożenia oferty, reszta zaś 40 procent czyli robocizna bez gwarancji kursowej.

Warunki, jakie postawili przemysłow-

cy nie zostały przyjęte przez komisję przetargową, która oświadczyła, iż zabezpieczenie walutowe nie mieści się w jej kompetencjach i że musi przedstawić tę sprawę odpowiednim władzom. Z tego więc powodu przetarg nie doszedł do skutku i został narazie odłożony.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, za sytuację, jaka się wytworzyła, nie ponoszą winy ani przemysłowcy ani komisja przetargowa. W istocie ani w pełnomocnictwach komisji, ani w kompetencji ministerstwa spraw wojskowych nie leży zabezpieczenie kursu waluty.

Może to tylko uczynić ministerstwo skarbu w porozumieniu z min. przemysłu i handlu, o czem trzeba było pomyśleć przed przetargiem, gdyż jasnym było, iż wobec wahań walutowych, więksi dostawcy, mając smutne doświadczenia z dostaw poprzednich będą musieli wysunąć tego rodzaju warunków.

Odpowiedzialność za taki obrót sprawy ponosi w pierwszym rzędzie kierownictwo związku wielkiego przemysłu, które starając się o zamówienia dla Łodzi i prowadząc pertraktacje z min. przemysłu i handlu, zaniedbało tak ważny dla naszego przemysłu punkt i tem naraziło i ministerstwo spraw wojskowych i przemysłowców na niepotrzebne koszty i stratę czasu.

Jedyną korzyść z tego wyniosły banki, które od sumy złożonych gwarancji za wadium, uzyskały kilkadziesiąt tysięcy złotych prowizji.

## General Zagórski zawieszony w czynnościach

Jest to skutek uniewinnienia redaktora Stpiczyńskiego

Nasz warszawski koresp. (B) telefon.: Podaliśmy wczoraj wyrok sądu okręgowego w Warszawie w sprawie przeciwko redaktorowi Stpiczyńskiemu, oskarżonemu przez gen. Zagórskiego o oszczerstwo. Sąd, jak wiadomo, podzielił najwiśdoczniejszą opinię redaktora Stpiczyńskiego, iż gen. Zagórski denuncjował oficerów legjonowych przed Besselerem i władzami austriackimi, gdyż go uniewinnił.

Wyrok ten miał niezwykle szybki odzew. Już bowiem wczoraj na zasadzie decyzji ministra spraw wojskowych, gen. Zagórski został zawieszony w pełnieniu o-

bowiązków, jako szef departamentu lotnictwa.

Należy się spodziewać, iż doszczętnie skompromitowany general zdecyduje się na wystąpienie w najbliższych dniach z wojska. Na zastępcę jego, jako szefa departamentu lotnictwa wymieniany jest przedewszystkiem pułkownik Rajski, który jednak obecnie znajduje się w Paryżu, skąd w najbliższych dniach przedsięwzięcie śmiały rajd Paryż - Tokio i dopiero po powrocie z tej imprezy będzie można mówić o jego kandydaturze.

Trucizna, która pobudza do życia i gubi

# Epidemia kokainy w Europie jest niebezpieczeństwem dla ludzkości

W Peru, Boliwii i północnej Argentynie, jak również w licznych okręgach górskich Azji, przeważnie zaś na Jawie rośnie średniej wielkości drzewina o białych kwiatach i czerwonych owocach. Z liści tego krzaka wyrabiana jest trucizna, która w przeciągu ostatnich dwóch stuleci stała się poważnym niebezpieczeństwem socialnym dla Europy.

Stwierdzone, że ilość ludzi zużywających nałogowo liście kokainy w południowej Ameryce dochodzi do 10-ciu milionów. Zwyczaj ten w przeciągu stuleci nie uległ żadnej zmianie.

Olbrzymie plantacje w Japonii, wzrastająca produkcja środków aptecznych, całe zastępy kelnerów, szoferów, garderobian i prostytutek, ofiarujących kokainę zawiązującą swój byt temu, że Europa coraz więcej używa tę na system nerwowy tak zgubnie działającą truciznę.

Należy zwrócić uwagę laików na szkodliwą działalność tej trucizny. O ile chroniczne zażywanie jest chorobą, jest ono przede wszystkim chorobą zaraźliwą i niebezpieczną dla ogółu społeczeństwa.

Kokaina różni się od innych tego rodzaju narkotyków tem, że czyni ona człowieka ruchliwym, zdolnym do szybkich decyzji i wzmacnia jego mięśnie.

Włamywacze po zażyciu kokainy są nietylko zdolni do użycia broni, ale umieją też spokojnie i trafnie celować. Dzięki tej przytomności umysłu zdobywają się oni na odważne próby ucieczki, a na sprawie umieją się mądrze i ostrożnie bronić.

Bezsenność i brak uczucia głodu wywoł. zażyciem kokainy były już wyszyskane przez dowódców podczas wojen w Andach.

Kokaina działa też silnie na suggestję ludzką. Parlament składający się z kokainistów może się stać niebezpieczny dla kraju.

Ujemny wpływ tej trucizny daje się zauważyć w zaniku wyższych uczuć etycznych, naprz. uczucia wstydlivosti, poczucia prawdy i sprawiedliwosci i t. d. Chory staje się kłamliwym, porywczym i niechlujnym.

Duże rozpowszechnienie swe kokaina zawdzięcza nietylko wywoływaniem zbudzenia siły i stanowczosci, ale też i innym okolicznościom. Falszowanie tego narkotyku jest łatwe i oplacalne. Wprowadzenie go do obiegu krwi jest bardzo łatwe.

Kokaina jest też pewnego rodzaju środkiem upiększającym — zażywający staje się rozmownym, dowcipnym, śmiałym. —

Dzięki temu ma ona wiele zwolenniczek wśród kobiet.

Niebezpieczeństwo tego narkotyku jest tak wielkie, że sprowadzanie jego musi być zabronione.

Zdaje się, że wynaleziony przez Willstaedtera środek „Prikaina“ może kokainę dla celów chirurgicznych w zupełności zastąpić. Umożliwiłoby to wydanie bezwzględniego nakazu używania „białej trucizny“ nawet dla celów medycznych, co byłoby niewątpliwie wielkim krokiem naprzód w walce z jednym z najgroźniejszych wrogów ludzkości.



Współczesna architektura holenderska odbiega bardzo od dawnych wzorów. Na ilustracji widzimy nowy gmach policji w Amsterdamie, który szczególnie odbija na tle jednego z typowych dawnych domów holenderskich

## Zniwo śmierci

Na okręcie 30-tu pasażerów zmarło na „hiszpankę“ w przejeździe przez Atlantyk

BUENOS AIRES, 15 marca. Na okręcie „Belvedere“, wiozącym 200 pasażerów z Triestu do Argentyny, wybuchła gwałtowna epidemia hiszpanki.

Gdy okręt przybił do portu w Buenos Aires, na pokładzie jego znajdowało się tylko 170-ciu pasażerów.

30-tu zmarło w drodze i znalazło grób w głębiach oceanu.

## Banki niemieckie w rękach amerykańskich

Wbrew urzędowym zaprzeczeniom potwierdza się, że szereg banków niemieckich przeszedł w ręce finansistów amerykańskich, a więc Disconto Gesellschaft, Dresdner Bank, Bawarski Bank Hipoteczny, Dresdner Bank, Allgemeine Deutsche Kredit-Anstalt, Barmer Bank-Verein i inne. Równocześnie daje się coraz bardziej widzieć, że bank Rzeszy coraz bardziej traci wpływy na życie gospodarcze Niemiec, przechodząc w ścian pewnej zależności od jednolitego frontu banków, znajdujących się pod wpływami amerykańskimi.

## Spożywanie promieni słonecznych

jest najlepszym środkiem na wszystkie choroby

Ameryka ma myśl poddawania różnych produktów spożywczych, a w szczególności mleka i tłuszczów, działaniu promieni ultrafioletowych, co ma działać na organizm ludzki antirachitycznie. Ta myśl amerykańska wprowadzona jest obecnie w praktykę także i w Europie, gdzie przekonano się, że metoda amerykańska wywołuje bardzo dobre skutki. Tak naprzykład „chorobę angielską“ leczyć można w ten sposób bez użycia medykamentów, a leczenie przytem postępuje znacznie szybciej.

Do tego celu używa się techniki lampy kwarcowej. Promienie ultrafioletowe zabijają przede wszystkim szybko wszelkie zarazki. Po wytworzeniu nadzwyczaj wysokiej temperatury, naświetla się środki spożywcze z odległości 50 centymetrów od lampy kwarcowej przez 30 minut. W ten sposób te środki spożywcze nabywają wspomnianą własność leczniczą. Dobre skutki zaobserwowano już po 4-ch do 6 tygodni przy piciu tak naświetlanego mleka.

U dzieci rachitycznych następowały w kościach korzystne zmiany, a przytem ten proces leczenia oszczędza dzieciom przykrości zażywania tranu. Zauważono też, że naświetlona w powyższy sposób oliwa jadalna, przechowana w zamknięciu i w ciemności — prawie przez rok czasu zachowuje tę swoją nabytą przez naświetlenie właściwość leczniczą.

Okazało się również, że w ten sposób leczyć się dają także pewne formy tuberkulozy, a leczenie ułatwia i ta okoliczność, że to sztuczne słońce można mieć w każdej chwili na zawołanie, podczas gdy na słońce naturalne długo nieraz trzeba czekać.

## Nadzieje na podatków w naturze zawiodą

Wobec tego, że ustawa o placeniu podatków zbożem zbyt późno zostaje wprowadzona w życie, nie można się z tej strony spodziewać wielkich sukcesów. Dałoby to poważne wyniki dodatnie, gdyby ustawa ta uchwalona została na jesieni roku ubiegłego, kiedy na rynku był nadmiar zboża. Wobec tego, że ustawa ma obowiązywać do końca roku ubiegłego istnieje projekt przedłużenia terminu jej działania o rok, wówczas bowiem realne korzyści z placenia podatków zbożem mogłyby być w poważniejszej mierze osiągnięte.

## ANTIQUITES

LUDWIK SZRUBARSKI otrzymał do rozsprzedaży kolekcję

## DYWANÓW PERSKICH

(prawdziwych)

Warszawa, BRACKA 20 m. 1, tel. 41085

14-1-1

PAUL BOUHOMME.

## Futrzaną kołnierz

Dzwonek przy drzwiach zadzwieczał. Pani Laucellier, będąc właśnie na korytarzu, sama otworzyła drzwi i stanęła jak wryta ujrzawszy przed sobą męża.

„Ach, to ty Claude. jakże jest to możliwe, co się przytrafiło?”

Doktor Laucellier, który wyjechał przed sześcioma tygodniami do Japonii z zamiarem pozostania tam pół roku, wrócił niespodzianie.

W kilku zdaniach objaśnił żonie przyczynę swego szybkiego powrotu. Podczas podróży dostał silnego ataku febry i dlatego nie pojechał dalej jak do Colombo. Obawiając się klimatu Japonii, powrócił do Marsylii, nie zawiadamiając jej telefonicznie.

Naturalnie, że pani Laucellier wielce była zaniepokojona chorobą męża, bardziej jednak zaniepokoiła ją myśl o szkatułce z oszczędnościami, które mąż, wyjeżdżając powierzył jej opiece. Pieniądze te wydała i teraz zaskoczona nagłym przyjazdem męża, nie wiedziała jak sobie poradzić.

Pomimo to mała pani Laucellier była wzorową żoną i godziła się bez szmerania na sześciomiesięczną nieobecność męża, który, będąc lekarzem okrętowym, spędzał pół roku na morzu.

Pan Laucellier zaś był dobrym mężem i podczas swego pobytu w domu, chcąc powetować żonie swą długą nieobecność, nie szczędził jej dobrych rad i mądrych wskazówek, dotyczących oszczędności w gospodarstwie i rozumnego sposobu życia, tak, że żona jego cieszyła się prawie na myśl o rozłące.

Cieszyła się tembardziej, gdyż doktor był skąpy i wydzielal każdy grosz na gospodarstwo. Podczas jego nieobecności zaś, korzystała z powierzonych jej oszczędności i kupowała różne niezbędne jej, często bardzo kosztowne, drobnostki toaletowe. Wiedziała zawsze dokładnie o terminie powrotu męża, tak że do tej pory, nie miała żadnych przykrych niespodzianek.

Swymi oszczędnościami gospodarczemi dopełniała zawsze na czas powierzoną jej sumę i wszystko udawało się jaknajlepiej. Teraz jednak była zupełnie bezradna.

Jeden był tylko sposób, aby opóźnić to smutne odkrycie.

Pani Laucellier zauważyła, że mąż jej ważył tylko szkatułkę w reku, nie otwierając jej wcale. Wystarała się więc o większą ilość monet wartości jednego centa, włożyła je do szkatułki, na wierzch położyła dwudziestofrankową monetę i szkatułkę zamknęła.

Szczęśliwy przypadek zrzucił, że doktor Laucellier podczas swej dziesięciodniowej rekonwalescencji nie interesował się zupełnie skarbonką ani jej zawartością. W tym czasie otrzymał list wzywający go do Paryża. Postanowił skorzystać z okazji i kupić sobie w stolicy nowe pudło instrumentów.

Już od kilku lat marzył o czemś podobnym. Mając zaoszczędzonych 500 franków...

Pani Laucellier zrobiło się gorąco. Uważasz pewnie, że jest to zbyt czyny wydać?

Ja?... cóż za przypuszczenie, mój drogi, myślałam tylko, że nie będziesz miał dość czasu na zakupy, mając tak wiele pilnych spraw do załatwienia.

Mąż obstawał jednak nadal przy swym zamiarze.

W dzień wyjazdu poprosił żonę o klucz od szafy, wyjął skarbonkę, zważył ją w reku — jak to zwykły był czynić — i wsunął do kieszeni.

Kufer stał już zapakowany, zaczął się więc żegnać z żoną:

Proszę cię, kochanie, tylko bez wzruszeń. Boże, jakaś ty blada!

Jestem bardzo niespokojna... Słyszysz tak często o katastrofach kolejowych... Natychmiast po przyjeździe zadepeszuje!

Ucałowali się po raz ostatni. Gdy zamknął za sobą drzwi, wpadło jej na myśl, czy nie lepiej byłoby pójść za nim i przyznać się do wszystkiego. Nie miała jednak dość odwagi. Wyobrażała sobie minę męża, gdy otworzywszy skarbonkę znajdzie w niej zamiast złotych monet, sama miedziaki. Wiedziała jednak, że prócz tych pieniędzy ma jeszcze dobrze nabity portfel przy sobie.

Gdy następnego dnia służąca podała jej depeszę, czuła że kolana uginają się pod nią. W pierwszej chwili bała się ją otworzyć. Odetchnęła z ulgą, gdy przeczytała:

Zająchałem szczęśliwie. Tysiąc calusów. Klaudjuszu.

Zapewne napisze mi w pierwszym liście, myślała.

Po kilku dniach nadszedł list. Ale i w liście nic nie wspominał dr. Laucellier o zawartości skarbonki. Pani Laucellier gubiła się w domysłach.

Doktor Laucellier zaś przyjechawszy do Paryża wieczorem, udał się do hotelu, umieścił swój kufer i poszedł na spacer. Na jednym z bulwarów spotkał uroczą paryżaneczkę, której wdzięk i słodkie słówka takie wywarły na nim wrażenie, że zapomniawszy o swych moralnych zasadach, poszedł z nią do teatru i na kolacyjkę.

Rozstali się dopiero następnego ranka. Dr. Laucellier, wróciwszy do hotelu, zauważył natychmiast brak skarbonki. Jego uroczą towarzyszką okradła go!

Czuł się winnym i wyrzuty sumienia nie dawały mu ani chwili spokoju. Kradzież, której padł ofiarą, zdawała mu się słuszną karą za jego słabość! Meldując całe to zdarzenie policji, mógłby się narazić na nowe niebezpieczeństwo...

Cóż ma powiedzieć żonie, gdy wróci do domu bez instrumentów?

Na co wydał 500 franków? Chcac zać zrobić swemu sumieniu, widział tylko jedną radę: kupić żonie podarunek; podarunek tak kosztowny, że zmusiłby go do zrezygnowania z kupna instrumentów.

Pani Laucellier, oczekując przyjazdu męża ze zrozumiałym niepokojem, była wiele zdziwiona, że nie kupił sobie instrumentów. Jak wielkim było jednak jej zdziwienie, gdy mąż objaśnił:

Wiesz, moje drogie dziecko, wolałem pieniądze te wydać na prezent dla ciebie!

Otworzył kufer i wyjął z niego piękny skunksowy kołnierz, długości dwóch metrów, na jedwabnej podszwewce. Pani Laucellier nie wierzyła swym oczom.

Ten kołnierz jest dla mnie? zapytała wzruszona.

Mam nadzieję, że sprawilem ci przyjemność tym podarunkiem.

Za jakie pieniądze kupiłeś ten piękny kołnierz?

Za pieniądze, które były w szkatułce. Rozwarła szeroko oczy.

Doprawdy?

Ależ tak, kochanie.

Mąż jej nie poruszał już nigdy tego tematu, ona zaś nie mogła zrozumieć i chyba nigdy nie zrozumie, jak można za kilkanaście centymów, kupić tak piękny kołnierz!

Tłum. G. L.

**Posel Kronig bronić będzie  
interesów pracowników  
mózgu  
w funduszu bezrobocia**

Wejście w życie ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia wysunęło konieczność uczestnictwa w zarządzie funduszu przedstawiciela pracowników umysłowych.

Stosownie do odnosnych przepisów, wydanych przez min. pracy wysunęło szesć organizacji pracowników umysłowych w Łodzi swego kandydata do zarządu funduszu. W tym celu odbyło się specjalne zebranie przedstawicieli szesćciu związków, a mianowicie: pracowników instytutacji użył. publicznej, kasy chorych, majstrów fabrycznych, zw. pracowników handlowych i biurowych, zw. pracowników handlowych i przemysłowych (Sienkiewicza 22), związków pracown. chłopskich. Na zebraniu tem przedstawiciele tych szesćciu związków reprezentujących 7 tysięcy członków, a więc znaczną większość pracowników umysłowych m. Łodzi, postanowiło zwrócić się do zarządu funduszu bezrobocia z przedłożeniem w sprawie swego przedstawiciela w funduszu. Jako głównego kandydata organizacja ta wysunęła posła Kroniga. (w)

**Czy nasze miasto  
przyjdzie z pomocą bezro-  
bofny?**

Zawodowe związki pracowników umysłowych powtórnie odniosły się do prezydium rady miejskiej z prośbą o załatwienie memoriału, złożonego w dniu 4 marca r. b. w sprawie wyasygnowania 30 tysięcy złotych na wypłaty bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Suma powyższa byłaby zużyta dodatkowo do spodziewanych 60 tysięcy, jakie ma przekazać M. P. i O. S. na miesiąc kwiecień, a wyplaconą byłaby jeszcze przed świętami (p)

**Na drodze do porozumienia  
Strejk drukarzy będzie zlikwidowany**

Strejk robotników - drukarzy przemysłu włóknistego, który trwa od poniedziałku, będzie w tych dniach zlikwidowany, gdyż większość właścicieli fabryk akceptuje żądania strejkujących.

Robotnicy jedynie żądają obecnie zawarcia umowy w inspektoracie pracy. W sprawie tej będzie wczorajszy konferencja po ostatecznym porozumieniu się strejkujących z przemysłowcami. (U)

**Zastukają rydle i łopaty  
Za tydzień rozpoczną się prace nad  
kanalizacją**

W związku z informacjami o rzekomym rozpoczęciu robót kanalizacyjnych dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż roboty te w dniu wczorajszym nie zostały podjęte na 2-ach odcinkach. Prace kanalizacyjne rozpoczną się dopiero za tydzień, ponieważ niektóre szczegóły techniczne muszą być ostatecznie sprecyzowane i uzgodnione. (w)

**CI, co już pracowali  
będą zatrudnieni  
przy robotach kanalizacyjnych**

Wobec konieczności uzgodnienia całego szeregu technicznych szczegółów, związanych ze sprawą uruchomienia robót kanalizacyjnych przybyli wczoraj do przewodniczącego fund. bezrob. p. Kuliczowski przedstawiciele wydziału kanalizacji. Na konferencji tej przedłożono listę tych robotników, którzy zatrudnieni byli w ubiegłym roku przy pracach kanalizacyjnych, a którzy stale zamieszkują w Łodzi. Z tej listy P. U. P. dokona segregacji robotników, którzy będą mogli być zatrudnieni w najbliższym czasie przy pracach kanalizacyjnych. Stosownie do osiągniętego w tej sprawie porozumienia przy segregacji brane będą pod uwagę wszystkie związki zawodowe. Pierwsza partia robotników, którzy będą mogli być niebawem zatrudnieni przy tych robotach wyniesie 300 do 350 osób. (w)

**Dziś czwarta grupa  
otrzyma zapomogi**

W dniu wczorajszym wypłacono zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym 3-iej grupy, którzy nie zdążyli pobrać takowej przy poprzedniej wypłacie.

W dniu dzisiejszym w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 108 odbędzie się wypłata zapomog bezrobotnym pracownikom umysłowym 4-iej grupy.

Wypłata rozpocznie się w godzinach przedpołudniowych. (U)

**Dobre i to!**

**Choć niewiele, lecz się poprawiło  
Stabilizacja i sanacja gospodarki w Kasie chorych  
Trzeba jeszcze tylko zlikwidować raz na zawsze zatargi z lekarzami**

Od dłuższego czasu w sytuacji wewnętrznej kasy chorych daje się zauważyć zwrot na lepsze, co uwidacznia się najjaskrawiej w zmniejszeniu się sumy należności pracownikom kasy z 600 tys. na 400 tys. oraz w ostatecznym załatwieniu dyrektorskiego bezkrólewia, które zdawało się, iż przeciągnie się w nieskończoność.

Jednym również z objawów tej poprawy sytuacji jest zmniejszenie się a raczej skurczenie, proporcjonalnie do zmniejszenia się liczby ubezpieczonych, frekwencji chorych.

Dotychczas bowiem lwia część zgłaszających się do lecznic byli to ludzie nieuprawnieni do pobierania zapomóg, przestępstwa na tem tle zaistniały od pierwszej chwili powstania kasy i zaledwie nikła część tych przestępstw udawało się wykryć.

Wprowadzony system legitymacji aczkolwiek poważnie szwankował w swej realizacji, okazał się jednak w skutkach swych nader skutecznym antiautem przeciwo nadużyciom, co stwierdziły nawet delegacje kasy chorych st. m. Warszawy i warszawskiej kasy powiatowej, które

przed niedawnym czasem wizytowały kasę łódzką i w wyniku tej wizyty kasa chorych m. Warszawy, zamierza wprowadzić u siebie też samą organizację legitymacyjną. Do całkowitej sanacji a raczej stabilizacji organizacyjnej kasy konieczne jest jeszcze definitywne zlikwidowanie pasma zatargów z lekarzami.

Na terenie Łodzi stosunki pomiędzy lekarzami i kasą od pierwszej chwili ułożyły się niepomyślnie, były nawet momenty, że obydwie strony uważały się za dwa wrogie obozy. To stadum zatargów należy na szczęście do minionej przeszłości.

Obecnie powstał między zarządem kasy, a związkiem lekarzy ostry zatarg na tle zamierzonej przez kasę redukcji sił lekarskich.

Każda ze stron ma rację — ze swego oczywista punktu widzenia — ale bezwzględna racja leży pośrodku i do tego środka kompromisowego dojść muszą obie strony.

Lekarze winni się zgodzić na poddanie operacji redukcyjnej tych lekarzy, których kwalifikacje tak naukowe jak i moralne nie odpowiadają pewnemu minimal-

nemu probierzowi, a którzy zaliczeni zostali przez komisję weryfikacyjną do 3-iej kategorii lub wogóle jako nieetatowi lekarze weryfikacji nie podlegali — zarząd kasy winien zaś zrezygnować z zasady osobowej redukcji, a zgodzić się na redukcję godzinową.

W ten sposób wilk będzie syty — a owca — ubezpieczeni — cała.

OL

**Nowy dyrektor kasy chorych  
p. Samborski  
zaangażowany został na tych samych  
warunkach co dr. Arct  
Oby nie z tym samym skut-  
kiem**

We wtorek, dnia 16 marca r. bieżącego odbył się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po wyjaśnieniach przewodniczącego zarządu i członków dyrekcji na zgłoszone zapytania i interpelacje, przystąpiono do rozpatrywania wniosków poszczególnych komisji.

Zgodnie z wnioskiem komisji administracyjno-prawnej zarząd kasy zatwierdził projekt umowy z nowo-wybranym dyrektorem d-rem Erazmem Samborskim, która przewiduje analogiczne warunki, na jakich zaangażowany został b. dyrektor kasy dr. Arct. Umowa ta po zatwierdzeniu jej przez okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie zawartą zostaje z ważnością do dn. 31 stycznia 1929 roku (podobnie jak umowy z wice-dyrektorami) i wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia r. b., w którym to dniu dr. Samborski obejmuje stanowisko dyrektora kasy chorych m. Łodzi.

Pozatem omawiane były sprawy bieżące, m. in. reskrypt ministerstwa pracy i opieki społecznej, dotyczący rozszerzenia świadczeń dla członków rodzin obowiązkowo ubezpieczonych oraz przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez władze nadzorcze regulaminu dla chorych, który postanowiono w swoim czasie wydrukować i rozdać członkom kasy. Obrady zamknięto po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. 23 m. 15.

**Dziś w gazowni rozpoczyna się  
strejk**

**Robotnicy żądają wypłaty gratyfikacji  
Winę za strejk ponosi zarząd gazowni i magistrat, które  
zerwały nagle z 25-letnią tradycją**

Wczoraj rano odbył się w gazowni wielki wiec pracowników. Na wiecu tym omawiano sprawę proklamowania na dzień dzisiejszy strejku włoskiego, a to z powodu nieudzielenia pracownikom gratyfikacji. Jako referenci wystąpili: p. Kowalski (zw. klas.) oraz Stębrowski (zw. polski). Mówcy podkreślili, że pracownicy gazowni od lat 25-ciu otrzymywali stale gratyfikację, a w roku ubiegłym władze nadzorcze początkowo wypowiedziały się zasadniczo przeciwko udzieleniu gratyfikacji, a następnie rozpoczęto wobec pracowników dwulicową taktykę gry na zwłokę. Obaj mówcy podkreślali, że zarówno magistrat, jak i rada nadzorcza wysunęły argumenty nieistotne, gdyż gazowni należy się około 3 milj. złotych, podczas gdy instytucja ta winna jest tylko 1 miljon: pokrycie więc na gratyfikację znalazłoby się bez trudności. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę, że mniejsze gazownie na prowincji na terenie wojew. łódzkiego były w stanie pracownikom swym gratyfikację wypłacić, to tem łatwiej mogła to uczynić wielka ga-

zownia łódzka. Mówcy napiętnowali stanowisko magistratu, który tak się ustosunkował wobec pracowników gazowni li tylko z obawy, iż udzielenie gratyfikacji może się stać precedensem dla pracowników miejskich. W rezultacie burzliwej dyskusji, jaka nad tymi referatami się wywiązała, przyjęta została rezolucja podjęcia w dniu dzisiejszym strejku włoskiego. Ma on trwać zasadniczo 2 godziny, jednak zorganizowany zostanie w ten sposób, iż trwać będzie cały dzień. W godzinach porannych strejkować będą instalatorzy, następnie robotnicy obsługujący piece w gazowni, następnie pozostałe kategorie personelu technicznego oraz cała administracja i biura. Każda grupa po dwie godziny. Pracownicy czekać będą na sprecyzowanie stanowiska magistratu, a jeśli to nie nastąpi, strejk zostanie zaostrozony. Wyłoniona na wczorajszym wiecu specjalna komisja przeprowadziła w ciągu całego dnia wczorajszego wszystkie przygotowania do podjęcia strejku. (w).

**„Tydzień“ zawiódł  
może koncert się powiedzie**

Urządzony przez obywatelski komitet pomocy bezrobotnym „Tydzień bezrobotnych“ dał, jak wiadomo rezultaty nikłe w stosunku do pokładanych w nim nadziei. — Wobec tego komitet obywatelski postanowił urządzić po świętach Wielkiejnocy wielką imprezę artystyczną, oraz koncert, z którego dochód przeznaczonyby był wyłącznie na cele pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Organizacją tego koncertu zajmie się komitet, oraz wybitni przedstawiciele życia artystycznego Łodzi. (w)

**Jesteśmy równi ślini  
mówi chadecja**

W dniu 17 b. m. interwenjowali u p. wojewody Darowskiego przedstawiciele związk. chrześc. w sprawie wznowienia robót kanalizacyjnych.

Mają oni przedstawić p. wojewodzie cyfrowe dane, z których ma wynikać, że pod względem liczebności członków związku chrześcijańskie nie ustępują ani związkom polskim ani też klasowym. (PAT).

**Kto dostanie zasiłki**

zadecduje o fem jutrzejsze zebranie

Jutro, to jest dnia 19 b. m., o godzinie 6-iej wieczorem w funduszu bezrobocia odbędzie się zebranie przedstawicieli związku pracowników umysłowych i komitetu bezrobotnych, na którym rozpatrywanych będzie kilkaset deklaracji na zasiłki, mające być wydawane z kwoty 20-tu tysięcy złotych ostatnio przekazanych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Oprócz tego ma być omawiana sprawa wypłaty przedświątecznej z kwoty, jaka zostanie przydzielona Łodzi przez ministerstwo pracy i opieki społ. na miesiąc kwiecień (p)

**Akademia żałobna ku cześć  
Marji Paszkowskiej**

W niedzielę 21 marca 1926 roku w sali T. U. R., Narutowicza 50, odbędzie się, zorganizowana staraniem wydziału łódzkiego P. P. S. i T. U. R., akademja żałobna ku cześć nieodżałowanej działaczki rewolucyjnej P. P. S., głośnej opiekunki więźniów politycznych w r. 1905 w Cytadeli, Marji Paszkowskiej-Ginty.

**Fenomenalny płatnik  
z rewolwerem w ręku  
przepychał się do okienka — tak się  
spieszył uścić podatek**

Pan Franciszek Marciniak, dzierżawca ze wsi Błotów, gminy bełtowickiej przyjechał dnia wczorajszego do Łodzi, by zapłacić podatek.

Marciniakowi spieszyło się bardzo do domu, a ogonek przed kasą był wielki. Zaczął więc przemysłnie „szwarcować się“ ku przodowi.

Początkowo udawało się mu to w zupełności.

Już, już znajdował się przy okienku, gdy jeden z „ogonkowiczów“, mianowicie niejaki Stefan Wojdak spostrzegł te „oszczędnościowe“ w stosunku do czasu zabiegów Marciniaka i zażądał, by ten cofnął się.

Uwaga ta tak rozgniewała Marciniaka, że dobył rewolweru i zaczął nim wygrażać struchlałemu Wojdakowi.

Wybuchła panika, co trwożliwsze kobiety zaczęły uciekać, a i mężczyźni też spoglądali ku wyjściu.

Na szczęście nadbiegła policja i obowiądnia krewkiego pana dzierżawcę

# Cieżar oskarżeń przytłacza podsądnych

## Dowody winy piętrzą się z każdą godziną Skrzynie tytoniu ginęły--Tysiące papierosów zniknęły--Urzednicy wychodzili objuczeni skradziona zdobyczą

### Sensacyjne zeznania świadków na wczorajszej rozprawie

W dalszym ciągu sensacyjnego procesu o nadużycia w łódzkiej wytwórni tytoniowej, przesunął się przed sądem cały szereg świadków, których pewne zeznania silnie obciążły oskarżonych.

#### Wynosili tytoń i papierosy

Św. Antonina Kunda, służąca Świerzczyńskiego zeznała, iż widziała Podgórskiego, gdy wychodził obładowany z fabryki. Również przypomina sobie Kunda, iż Dulewicz i Krajewski współdziałali przy wynoszeniu towaru z fabryki.

Adw. Dikstein: Czy widziała pani bilard i pianino u kontrolera?

#### Co to jest serwis?

Świadek: Tak, tylko pianino sprzedali. Adw. Dikstein: A kosztowny serwis u Wronki?

Św. Kunda: Również. Adw. Dikstein: A co to jest serwis? Św. Kunda: No przecież, nakrycia do picia.

Dalej zeznaje Franciszek Kunda, który twierdzi, że widział jak młodsza Rybusówna wnosila tytoń od Ziabka w zielonej walizce.

Przewodniczący Witkowski, wiceprezes sądu: Czy świadek widział tytoń, czy walizkę?

Świadek: Widziałem walizkę, lecz czuć było od niej zapach tytoniu.

Św. Mikołaj Głogowski przedstawił znów sądowi narzekania hurtowników na dostawy z wytwórni.

Świadek G. często wozil fabrykaty monopolowe, gdyż był furmanem i dobrze przypomina sobie rozmowę hurtowników. Ciekawe były zeznania świadka Eugenjusza Bogusa, właściciela hurtowni tytoniowej. Zeznania tego świadka rzuciły nieco światła na stosunki, jakie łączyły klientów wytwórni tytoniowej z rodziną dyrektora Wronki.

#### Zart ze złotym zegarkiem

Prok. Wilecki: Czy świadek podarował pani Wronkównie złoty zegarek?

Św. Bogus: Owszem, podarowałem córce dyrektora złoty zegarek, ale to był żart z mej strony.

Prok.: Jak rozumieć takiego rodzaju żarty?

Św. Bogus: Chodziło o zakład. Miano-wicie, obiecałem pani W., że jeżeli nie rozwiąże krzyżówki, to dam jej zegarek.

Prok.: Czy pan często takie prezenty darował?

Św. Bogus: Broń Boże! To był żart tylko i wcale nie wiedziałem, że będę miał z tego powodu przykrości.

Prok.: Ile lat ma panna Wronkówna?

Św. Bogus: Miała wtedy, zdaje się, 16 l.

#### Krzyżówkomanja

Prok.: A czy pan często rozwiązuje krzyżówki?

Św. Bogus: Owszem. Mam wszystkie komplety dodatków niedzielnych wszystkich pism łódzkich i lubię bardzo dziać krzyżówkowy.

Prok.: Ile wart był ten zegarek?

Św. Bogus: 80 złotych.

Prok. Wilecki (zdziwionym głosem): Złoty zegarek 80 złotych?

Św. Bogus: Owszem, był to mały zegarek kupiłem go okazyjnie.

Prok.: Gdzie pan go kupił?

Św. Bogus: W cukierni u Ulrichsa od jakiegoś nieznanego pana.

Prok. Wilecki: A nie zna pan tego jegomościa?

Św. Bogus: Nie znam nazwiska, ale go spotykam w tej cukierni, gdzie często zdarzają się okazje kupna wartościowych rzeczy pochodzących przeważnie z licytacji.

Prok.: A gdyby panna Wronkówna przegrała zakład, to pan też otrzymałby zegarek od niej?

Św. Bogus: Oświadczam, że traktowałem tę sprawę jako żart i nie przyjąłbym od niej niczego.

Prok.: A czy dyrektor Wronka wiedział o tym podarunku?

Św. Bogus: Gdy się później dowiedział, to gniewał się bardzo na mnie.

Prok. Wilecki: Czy pan jest hurtownikiem?

Św. Bogus: Owszem.

Prokur. Wilecki: A czy pańska hurtownia jest większa od hurtowni „Granit”?

Świadek: Nie jest w każdym razie mniejsza.

Prok.: A kto otrzymywał większe przydziały papierosów?

Świadek: „Granit”.

#### Skrzynia tytoniowa

Z kolei zeznaje Stanisław Kałaziński, który opowiada o zaginięciu skrzyni papierosów z pakowni.

Świadek opowiada, że o tym fakcie zawiadomił Wdowiaka i Kolde.

„Po kilku dniach, mówi Kałaziński, skrzynię ową, już pustą, (oznaczoną numerem) znalazłem w drugiej sali, przyległej do pakowni. Widziałem również Wdowiaka na ulicy, gdy szedł po drugiej stronie, obładowany papierosami. Doszedł do niego jakiś człowiek, zapewne znany, którego Wdowiak częstował papierosami, mówiąc: „Jak dać — to brać”.

Adw. Forelle: Czy słyszał pan te słowa z drugiej strony ulicy?

Św. Kałaziński: Owszem.

Również widziałem 3 razy Podgórskiego wychodzącego z ciężką walizką.

Prok.: Czy z sali gdzie krąży tytoń, można było wynosić materiał bez świadków?

Świadek: Nie wiem.

Adw. Kobyliński: Skąd pan widział Podgórskiego z walizką?

Świadek: Z okna korytarza.

Adw. Kobyliński: Czy pan zeznał dawniej, że niektórzy pracownicy, chodzili nadzwyczaj elegancko ubrani?

#### Eleganś od Prezydenta

Św. Kałaziński: Tak. Nawet w więcej eleganckich chodzili garniturach od garnituru prezydenta Rzeczypospolitej, gdy był w Łodzi.

Adw. Kobyliński: Z czego pan wnioskuję?

Św. Kałaziński: Widziałem bowiem garnitur pana prezydenta Wojciechowskiego, kiedy był w Łodzi, i zauważyłem, że był skromny.

#### Magiczna przeliana

Świadek Nowasiński zeznaje następnie, że zauważył w pakowni brak jednej skrzyni z tytoniem. Innym znów razem zauważył w drugiej skrzyni zamiast wyrobów tytoniowych — papier. Papier ów, jak się zdał świadkowi, pochodził z biurka gdyż pokryty był różnymi napisami.

Przew. wiceprezes Witkowski: Czy świadek umie czytać?

## Wicemarszałek senator Woźnicki do Łodzi nie przybędzie

### Zmiana programu uroczystości imienia marszałka Piłsudskiego

W dniu wczorajszym na nadzwyczajnym posiedzeniu obywatelskiego komitetu obchodu imienia marszałka Piłsudskiego dokonano częściowej zmiany programu uroczystości.

Wobec zacięcia sali filharmonii w piątek dnia 19 b. m. akademią odbędzie się w niedzielę w tejże sali. Senator Woźnicki wobec zajęcia „Wyzwolenia” udziału nie weźmie, natomiast przyjeżdża pułkownik rezerwy dr. Wyrostek, znany działacz legionowy. Też dnia w godzinach popołudniowych odbędzie się w teatrze popularnym przedstawienie dla żołnierzy, oraz

bezpłatne przedstawienia w kinach, poprzedzone okolicznościowymi przemówieniami. Zarówno teatr popularny, jak i kina zostały zaofiarowane przez dyrekcję bezpłatnie.

Niezależnie od tego generał Jung polecił dowódcom poszczególnych jednostek urządzić specjalne obchody dla żołnierzy.

W czwartek wieczorem w salonym kasyna garnizonowego, Al. Kościuszki 4, odbędzie się raut przy współdziałaniu przedstawicieli władz rządowych, samorządowych, sądownictwa, wojska, prasy i miejscowego społeczeństwa. (o)

## Ku czci pierwszego marsz. Polski

### Uroczystości w Łodzi

Program tegorocznych uroczystości uczczenia imienia marszałka Piłsudskiego ustalony został ostatecznie, jak następuje.

W czwartek dnia 18 marca o godzinie 10 wieczór wielki raut w kasynie oficerskim przy Al. Kościuszki 4, z udziałem wybitnych sił artystycznych.

W niedzielę dnia 21 marca o godzinie 11 rano przedstawienia w teatrze popularnym i w kinie „Reduta”, poprzedzone prelekcjami.

W niedzielę dnia 21 marca o godzinie 8.30 wieczorem uroczysta akademią w sali filharmonii.

Przemawiać będą: płk. rez. dr. Michał Wyrostek, red. Tytus Czaki, major S. G. Stanisław Walawski i prezes rady miejskiej Fichna.

W części koncertowej zaofiarowały współdziałanie pierwszorzędne siły artystyczne.

### Dzisiejszy raut w kasynie garnizonowym

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 wieczorem odbędzie się w kasynie garnizonowym przy Al. Kościuszki 4, wielki raut ku uczczeniu imienia marszałka Piłsudskiego.

Raut otworzy uroczystym przemówieniem prezes rady miejskiej Fichna.

W części koncertowej wezmą udział pp.: L. Połomska (śpiew), prof. St. Frydberg (skrzypce), J. Bukowiecki (baryton), oraz art. teatru miejskiego J. Bielicz i F. Kalinowski.

Przygrywać będzie orkiestra smyczkowa 31 p. Strz. Kan

### Wyżej chmur

## szybować będzie samolot imienia marszałka Piłsudskiego

Idąc za przykładem swych kolegów z innych oddziałów podoficerowie sztabu D. O. K. IV jednomyślnie przyłączyli się do pięknego i wzniosłego celu, jakim jest ufundowanie samolotu imienia marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W tym celu stanęli wspólnie do szeregu, aby zwiększyć fundusz zebrany już na kupno samolotu. Z zebranych składek podoficerowie sztabu D. O. K. IV osiągnęli kwotę zł. 85, którą wpłacili do P.K.O. na konto num. 2937.

Celem przysporzenia większej sumy na tak szlachetny cel podoficerowie sztabu D. O. K. IV wzywają „na pojedynek” kolegów podoficerów całego garnizonu łódzkiego. (o)

### Z życzeniami imiennymi z Warszawy do Sulejówka Marsz strzelecki

W dniu dzisiejszym wyjeżdża drużyna związku strzeleckiego, składająca się z 13-tu zawodników na czele z komendantem obwodu, p. Graczykiem, do Warszawy, by wziąć udział w dniu 19 marca w zawodach marszowych Warszawa—Sulejówek.

Zawody odbędą się na wzór marszu „szlakiem kadrówki”. W zawodach weźmie udział cały szereg drużyn związku strzeleckiego z różnych stron Polski.

Drużyna, która pierwsza przybędzie do Sulejówka, złoży życzenia w dniu imienia marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w imieniu całego związku strzeleckiego. (U)

### Kolda groził

Świadek: Owszem, ale nie zdołałem zauważyć, co tam było napisane, gdyż pan Kolda nie pozwolił mi oglądać tego papieru. Pan kierownik Kolda krzychał na robotników z powodu tego papieru, mówi świadek, oświadczył nam, że jesteśmy odpowiedzialni za towar i że nas wyrzuci za bramę. Odpowiedziałem wówczas kierownikowi: „Jeżeli ktoś mógł całą skrzynię papierosów ukraść z pakowni, to tembardziej ten sam mógł nałożyć do skrzyni zamiast papierosów papieru”. Świadek opowiada dalej, że widział Bejma i Wdowiaka opakowanych papierosami, aż pułdelka sterczały z kieszeni.

### Tysiące papierosów zniknęły

Rzecznik generalny, Kramsztyk: Ile ginęło codziennie papierosów ze stołów?

Świadek: Od 10 — 20 tysięcy sztuk.

Rzecznik gener.: Przez jak długi czas to trwało?

Świadek: Przez parę tygodni.

Reszta świadków potwierdza ogólnie zarzuty świadków już zbadanych i charakteryzuje w dalszym ciągu gospodarke Bejma, Wdowiaka i dyrekcji fabryki tytoniowej.

### Wyśnito się..

Charakterystycznym momentem było zeznanie świadka Sowińskiego, który przytoczył słowa Bejma, wypowiedziane po zaginięciu zawartości skrzyni pakowni, znalezionej następnie z papierami wewnątrz. Bejm miał, podług świadka, powiedzieć:

„Śniło mi się coś złego, przeczynałem, że coś się wyśni niedobrego”.

Przed sądem przesuwają się w dalszym ciągu świadkowie, którzy pracowali w fabryce, a zostali pozbawieni pracy, zdaniem ich, przez dążenie do oczyszczenia zabagnionej gospodarki. Niektórzy z pośród nich zwracają się do przewodniczącego sądu Witkowskiego z prośbą o przyjęcie ich z powrotem do fabryki, gdyż są pozbawieni źródła utrzymania.

Monotonie przewodu sądowego zabarwiły nieco zeznania świadka Golańskiej — służącej Krajewskiego — oraz incydent, jaki zaszedł przy badaniu tego świadka między obroną a przewodniczącym.

Świadek Golańska — starszka 74-letnia często nie rozumie pytań sądu i obrońcy.

Adw. Kobyliński: Czy św. poznaje oskarżonego Krajewskiego?

Przewodniczący poleca podsądnym wstawać po kolei i pyta świadka, który z nich jest Krajewskim. Świadek podchodzi do ławy oskarżonych, lecz Krajewskiego nie poznaje mimo, że służyła u niego 5 miesięcy. Również nie poznaje świadka Władysława Kolda, który zdaniem świadka, często przychodził do Krajewskiego.

Prok. Wilecki: Czy świadek dobrze widzi?

Św. Golańska: Widzę źle i źle słyszę.

Mecenas Kobyliński prosi sąd, o ile to jest możliwe, o wskazanie świadkowi G. świadka Muszyńskiego dla poznania go przez Golańską.

### Incydent między przewodniczącym a obroną

Przewodniczący napomina adwokata Kobylińskiego, że winien był być obecny podczas ostatniego przewodu sądowego na sali i wiedzieć, że świadek Muszyński został zwolniony na żądanie obrony.

Po chwili przewodniczący zwraca się do sekretarzy z poleceniem notowania tych obrońców oskarżonych, którzy dłuższy czas podczas rozprawy są nieobecni na sali.

Na ławie adwokackiej poruszenie i ciche narady.

W imieniu obrony adwokat Dikstein prosi sąd o 5-minutową przerwę w przewodzie sądowym, aby obrona mogła narażać się i zająć odpowiednie stanowisko w sprawie zarządzenia pana przewodniczącego.

Sąd ogłasza przerwę obiadową.

Dalsze szczegóły rozprawy i epizody tego incydentu w dzisiejszym „Głosie Włocławskim”. W. Tyg.

## Widowiska, koncerty i Zabawy

**TEATR MIEJSKI.** Dziś (czwartek), jutro (piątek), oraz sobota i niedziela wieczorem w dal- szym ciągu sensacyjna komedia L. Verneulla „Orzeł czy reszka” z Junosza-Stepowskim i Stefanją Jarkowską w rolach głównych.

Na przedstawienia: dzisiejsze (czwartkowe), jutrzejsze (piatkowe) i sobotnie ważne są bilety ulgowe.

W sobotę o godzinie 3-ej min. 30 jedynę w bieżącym tygodniu, jednocześnie jedno z ostat- ních wogóle, powtórzeń przeszklonej baśni sceni- cznej „Krolewna Śnieżka i 7 karłów” z Zofią Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Ceny naj- niższe.

Premiera „Otella” zapowiada się jako wy- bitne wydarzenie w kulturalnym życiu naszego miasta.

### WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY- STĘPOWSKIEGO.

Znakomity wykonawca arcytrudnej roli ce- sarza-obłakacza w „Henryku IV”, nieporównany odtwórca charakterystycznych figur współczes- nego świata salonów, świetny artysta Teatru Polskiego w Warszawie, Kazimierz Junosza- Stepowski rozpoczął kapitalną kreację zbławo- nanego hr. de Varigny w komedji Verneulla „Orzeł czy reszka” nową serją występów na naszej scenie.

Gościna znakomitego artysty trwać będzie do dnia 13-go, względnie 15-go kwietnia, czyli że występów będzie ogółem 25, z czego na sztuc- ke Verneulla przypadnie 9 występów w dniach: 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 29 marca i 5 kwiet- nia, na „Otella” 7—w dniach: 24 marca (pre- miera), 26, 27, 28, 30, 31 i 6 kwietnia i na „Zna- komitego Don Juana” — sledem, względnie dzie- więć: od 7 do 13 lub 15 kwietnia.

### JOSMA SELIM I RALF BENATZKY W ŁODZI.

Znakomita pieśniarka Josma Selim, zwana wiedeńską Yvette Guilbert, przybywa w ponie- dzialek, dnia 22 marca i wystąpi raz jeden w sali Filharmonii.

Występy tej niezrównanej pieśniarki, która we wszystkich wielkich stolicach Europy, oraz w Ameryce święciła tryumfy, stanowią będą niezawodnie pierwszorzędną atrakcją artystyczną dla kulturalnej publiczności łódzkiej. Josmie Selim akompanjuje znany kompozytor, twórca operetek („Amor śniegu” i „Juszi tańczy”) dr. Rafł Benatzky.

### OSTATNI WYSTĘP ALFREDO UFERINI.

Dziś, w czwartek, o godzinie 8.30 wieczorem w sali Filharmonii odbędzie się nieodwołalnie ostatni występ Alfredo Uferini z całym zespo- lem, który w podziw wprowadził publiczność swymi ośniewającymi eksperymentami. Kto więc pragnie zobaczyć po raz ostatni mistrza Uferini niechaj pospiesz się do Filharmonii.

### NIEDZIELNY PORANEK W FILHAR- MONII — WYSTĘP JUDYTY BOKOR.

Na niedzielnym poranku muzycznym łódzkiej orkiestry filharmonicznej wystąpi po raz pierw- szy w Łodzi jedna z najznakomitszych wio- lonczelistek doby obecnej, Judyta Bokor, której wy- stępy stanowią ostatnio w całej Europie nieby- wałą sensację artystyczną. Krytyka całego świa- ta zalicza ją, obok Casalsa, do rzędu najwybit- niejszych wioilonczelistek spódczesnych.

Gra tej niezwykłej artystki nacechowana jest nie tylko ośniewająca wprost technika, ale posia- da niewysłowioną słodycz tonu, którą bezsprzecz- nie pokonywa serca najwybredniejszych słucha- czy.

Judyta Bokor jest artystką z Bożej łaski, ob- darzona wrodzoną muzykalnością i ognistym temperamentem, a wrażenie, jakie wywiera gra swoją, jest oszałamiające. To też występy tej fenomenalnej artystki cieszą się wszędzie olbrzymi powodzeniem.

Pragnąc dać możność najszerzszemu warstwom naszego społeczeństwa poznać tę wybitną siłę artystyczną, która występuje wszędzie tylko na wielkich koncertach symfonicznych pod batu- takich dyrygentów jak Furtwaengler i Weingart- ner, dyrekcja naszej orkiestry filharmonicznej, pomimo ogromnych kosztów, z jakimi koncert ten jest połączony, postanowiła urządzić jej wy- stęp na poranku muzycznym i to po cenach zwy- kłych od 1 zł. do 4 zł.

### TEATR POPULARNY. Dziś, w czwartek,

o godzinie 8.20 wiecz. po raz 19-ty z rzędu cie- szą się niesłabnącym powodzeniem piękna tra- gedja z czasów przesładowania chrześcijan za Nerona p. t. „Ligia” na tie powieści „Quo Vadis” H. Sienkiewicza. W roli tytułowej p. Bronowska, rolę pierwszoplanową grają: p. Urbański, Bielecki, Puchalski, Górecki, Bolkowski, Moranowicz i inni. Piękne i efektowne dekoracje uzupełniają całość przedstawienia. Ceny miejsc najniższe (od 30 do 150 groszy). W piątek o godzinie 8-ej min- ut 20 „Ligia”.

### DZIECI SIEROTOM.

Staraniem dyrekcji szkoły powszecznej num- er 48 dnia 19 marca o godzinie 15-ej w teatrze popularnym odbędzie się wielkie popisy młodych wychowanków powyższej szkoły.

Na całość programu, który będzie urozmaico- ny wleoma miem niespodziankami, złożą się popisy gimnastyki rytmicznej, tańce narodowe i klasyczne oraz sztuka „Son o Wisle”, która ode- grała młodzi adeptki sztuki.

Całkowity dochód przeznaczony na dom sier- ot po poległych żołnierzach wojsk polskich.

# Małemi kroplami wpływają ofiary na rzecz akcji pomocy bezrobotnym

## Przedewszystkiem należy wyszukać pracę dla bezrobotnych

W dniu 16 marca 1926 roku odbyło się w sali posiedzeń magistratu m. Łodzi, pod przewodnictwem p. wojewody L. Darow- skiego 9 posiedzenie obywatelskiego ko- mitetu niesienia pomocy pozabawionym pracy na województwo łódzkie.

Ze sprawozdania skarbnika komitetu p. B. Grajnera dowiedziano się, że w czasie od dnia 25 lutego 1926 roku do dnia 16 marca 1926 roku wpłynęło do kasy komi- tetu zł. 12.346.84, z czego od: właścicieli samochodów osobowych 1.250 zł.

Z list składkowych zł. 1.048.70.

Od związku wykończalni i farbiarni 1.000 złotych.

Od inspektora samorządowego w Ła- sku zł. 243.25.

Od magistratu m. Łodzi zł. 500.

Z balu D. O. K. Nr. IV zł. 1.000.

Z tygodn. zbiórki na bezrob. zł. 6.837.7.

Za pośrednictwem pism miejsc. zł. 279.

Od różnych 189.11.

W czasie tym wydatkowano zł. 1501.25.

Kropła mleka zł. 1.500.

Różne zł. 1.25.

tak, że saldo na dzień 17 marca 1926 roku z uwzględnieniem salda z poprzedniego okresu w sumie zł. 3.807.13 wynosi złotych 14.652.72.

Z uznaniem podkreślić należy, iż kor- pus oficerek D. O. K. Nr. IV w Łodzi z czystego dochodu, osiągniętego z urzędzo- nej w dniu 16 lutego 1926 roku w salach

Grand-Hotelu imprezy przeznaczył zł. 1.000 -- na rzecz bezrobotnych m. Łodzi.

Sprawozdanie z działalności sekcji fi- nansowej zdał p. dyr. J. Wolczyński. — W czasie trwania tygodnia dla bezrobot- nych zebrano zł. 12.460, tak, że po pokry- ciu wydatków, oraz przeznaczeniu 25 pro- cent tej sumy na wynagrodzenie dla kwe- starzy zostaje dla komitetu około zło- tych 8.000. Jak widać impreza ta nie przy- nosiła przewidywanych dochodów i w naj- bliższym czasie sekcja zamierza urządzić koncert-raut na rzecz bezrobotnych pra- cowników umysłowych.

Sprawozdanie z działalności sekcji roz- dzielczej zdał p. ławnik J. Muszyński. Ko- mitet otrzymał od oddziału polskiego związku ziemian jeszcze jeden wagon ziem- niaków. Wobec tego, że wydawanie ziem- niaków na biedniejszym ze składu miej- skiego przy ul. Św. Jerzego Nr. 8 na mocy kwitów, wydawanych przez wydział opie- ki społecznej magistratu, nie mogło być ze względu na techniczne przeprowadzone, zdecydowano kartofle rozdać ochromom i internatom społecznym. Rozdawnictwo węgla i artykułów żywnościowych jest na ukoniecznieniu. Dotychczas wydano 21.015 ra- cji żywnościowych, oraz 25.963 racji wę- glowych. Do dyspozycji komitetu pozosta- je żywność na sumę zł. około 24 tysięcy.

Na wniosek p. wojewody L. Darowskie-

go zdecydowano połowę posiadanych pro- duktów oddać do dyspozycji tanich ku- chen, jedną czwartą część do dyspozycji ochrom i internatów społecznych, jedną czwartą część zarezerwować dla tych bez- robotnych, którzy z różnych przyczyn po- odbior należnej im żywności dotychczas się nie zgłosili.

Pewne subsydia pieniężne z funduszów komitetu na niesienie pomocy bezrobot- nym uchwalono przyznać magistratowi miast: Zgierz, Konstantynowa i Brzezin po zapoznaniu się z ich potrzebami.

P. T. Wisławski, naczelnik wydziału opieki społecznej magistratu zda sprawo- zdanie z akcji rozdawnictwa obiadów za czas od dnia 22 stycznia do dnia 15 marca 1926 roku. W czasie tym wydano ogółem 34577 obiadów na sumę zł. 24.193.90; wo- bec tego, że magistrat otrzymał na rozda- wnictwo obiadów kwotę złotych 30.623.75, a mianowicie: od rządu zł. 20.000 i od ko- mitetu zł. 10.623.5. na dalsze rozdawni- ctwo pozostało zł. 6.429.85, co wystarczy na okres 11 dni.

W końcu przyjęto do wiadomości spra- wozdanie p. wojewody L. Darowskiego ze stanu bezrobocia w województwie łódz- kiej, oraz z narad, prowadzonych w War- szawie przez sfery rządowe w sprawie za- trudnienia bezrobotnych drogą uruchomie- nia robót publicznych.

Jutro, dnia 19 marca r. b. punktualnie o godz. 12 w południe, jako w pierwszą bo- lesną rocznicę śmierci

### b. p. MIECZYŚŁAWA BUKIETA

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo i odsłonięcie pomnika, na które za- prasza krewnych i przyjaciół

1462-1 **RODZINA.**

### Mamo, mamo! Ratunku!

## Siecią podstępny omotał swą ofiarę

### Zwyrodniał starzec uwiódł młodzieńką dziewczynę

W domu przy ulicy Cymera pod nume- rem 6 mieszka wraz z rodzicami, ubogimi wyrobnikami, młodzieńką, bo zaledwie 15-na wiosnę licząca Stasia Milczarkę.

Stasia jest ulubienicą całej kamienicy. Zawsze wesola, uczynna, a nadewszystko pracowita zyskuje sobie sympatię wszyst- kich.

W tym samym domu mieszka 60-letni Wincenty Arbat'er, któremu widok niewin- nej dziewczynki nie dawał spokoju.

Stasia nie unikała Arbat'era, nie przy- puszczała, aby człowiek, który śmiało mógłby zostać jej dziadkiem, zdolny był do wyrządzenia jej jakiegokolwiek krzywdy. — Arbat'er zapraszał ją często do siebie, czę- stując ją smakołykami. Dziewczyna nie wi- dząc w tem nic złego chętnie go odwia- dzała.

Pewnego razu zażądał, by pocałowała go. Nie chciała tego uczynić, zreszcie wy- mknęła się mu z rąk i uciekła.

Od tego czasu unikała wizyt u Arbat'era.

To podnieciło tylko zwyrodniałego star- ца, który postanowił działać ostrożniej.

O ile dotychczas nie zbliżał się zbyt- nio do Milczarków, teraz zaczął u nich bywać.

Rozmawiał jednak tylko z rodzicami Stasi niby to nie zwracając wcale uwagi na dziewczynkę, czem uspił w zupełności jej obawy.

Do tego nawet stopnia był zrezyjny i przebiegły, że żartem wspominał przy ro- dzicach małej o swem nieudanym usiłowaniu kradzieży calusa.

Stasia widząc, że rodzice przywiązują się do Arbat'era przestała go się bać.

Pewnego dnia Arbat'er wybrał się z

dziewczynką na spacer po Piotrkowskiej ulicy. Piękne wystawy oświetlone rzęsi- ścię elektrycznością przykuwały wzrok Stasi. Szczególnie jedna sukienka przypa- dla Stasi do gustu, ale cóż próżne marze- nia, rodzice jej są za ubodzy, by mogli swej córce sprawić rzecz tak drogą.

Arbat'er widział ten zachwyt dziew- czynki i wnet powziął plan.

Gdy powracali do domu Stasia miała minkę bardzo smutną, a Arbat'er, niby to nie domyślając się niczego, zaczął ją wypy- tywać o powód smutku.

Dziewczynka zwierzyła się mu ze swej troski.

Stary uwiódł, że ze słodkim uśmiechem oświadczył Stasi, że kupi jej sukienkę, je- żeli będzie dla niego „dobra”.

— Ot na przykład niech dzisiaj zajdzie z nim wprost ze spaceru do jego mieszka- nia.

Natwra Stasia, nie znająca całej ohydy i brudu życia chętnie się na to zgodziła.

Gdy znaleźli się w mieszkaniu Arbat'era, zaczął ją obsypywać gorącymi pocałun- kami.

Stasia zaczęła się wyrwać, zbyt słaba jednak była, by podoleć oszalałemu wstrętnej żądzy starcowi.

Na jej rozpaczliwe krzyki nikt nie nad- biegł, gdyż rodziców nie było w domu, a Arbat'er zagroził, że ją zabije jeśli będzie krzyczała.

Nocy ubiegłej zawiła się w kom' saria- cie zaplankana, w podartej sukience Stasia i zameldowała, że Arbat'er ją zwałcił.

Zwyrodniałym starcem zajęła się poli- cja. — mat. —

## Co usłyszymy dziś przez radio

### WARSZAWA, 430 m.

Godz. 18.00 — 20.00 — I. Koncert solistów.

Udział biorą: p. Paulina Stokowska (śpiew), oraz zapowiedzi).

p. Antoni Gołębiowski (śpiew). (Program podług II. — Koncert zespołu p. Antoniego Adamusa. „Wieczór fantazji operetkowych”.

III. — Powszechne radio - wykłady. „Znacze- nie rolnictwa w Polsce” wygłosił p. Zdzisław Czarbowski, sekretarz generalny powiatowych związków organizacji i kółek rolniczych. — Ko- munikaty.

### WIENIĘ, 530 m.

Godz. 10.00 — Poranek muzyczny. Godzina

16.15 — Koncert lekkiej muzyki. Godz. 17.15 — Bajki cygańskie. Godz. 18.23 — Odczyt o twór- czości Goethego. Godz. 19.10 — Kurs esperanto.

Godz. 19.40 — Lekcja angielskiego. Godz. 20.15 — Akademia. Godz. 20.20 — Wieczór poetycki: Bórnes v. Münchausen (ur. 1874).

### PARYŻ, 1750 m.

Godz. 13.30 — Koncert. Godz. 17.45 — Go- dzina dla dzieci. Godz. 21.15 — Lekcja rachun- kowości w języku esperanto. Godz. 21.45 — Kon- cert.

— mat. —

## POPIS SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI

### STEFANII PASZKÓWNY

#### (dawniej Paszke - Follakowej).

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godzinie 11.30 przed południem odbędzie się w teatrze miejskim doroczny popis szkoły plastyki i rytmiki Stefanii Paszkówny. Wystąpią maleństwa 4-letnie, jak również uczenice dorosłe. Maleństwa odtańca szereg rzeczy, przypadających do gustu naszym młusińskim: „Deszcz” (z kolorowymi parasolami), „Dwa Michały, jeden duży, drugi mały”, „Kotki” (bure, białe, czarne) i „Włosne” — Bacha.

Dorosłe uczenice odtańca: Impromptu — Schuberta, Tanciec czarownic — Mac-Dowella, Aveu — Schumana, Obrazek wschodni — Keltelbey.

Panna St. Paszkówna, młodociana kierow- niczka szkoły zatańczy z wrodzoną sobie subtel- nością trudną i poważną rzecz: Poloneza — Chopina.

— mat. —

## ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-

### DŁUGOSZOWSKIEGO.

Jutro, to jest w piątek, dnia 19 b. m. o godzi- nie 8-ej wieczorem w sali Filharmonii (Naruto- wicza 20) wygłosi odczyt znany publicysta Ta- deusz Wieniawa —Długoszewski na temat „Wol- na, czy pokój?”

Prelegent między in. mówić będzie o wo- jowniczych zapędach monarchistów. Odczyt ten budzi żywe zainteresowanie wśród tutajszego społeczeństwa.

## ODCZYTY T. U. R.

W piątek, 19 marca r. b. w sali T. U. R. Narutowicza 50 odbędzie się odczyt, urzą- dzony staraniem T. U. R., który wygłosi inż. Leyberg na temat „Chemja życia co- dziennego”.

W sobotę dnia 20 marca o godzinie 7 wieczorem w sali związku zawodowego drukarzy, Nawrot 20, wygłosi odczyt p. Urbach J. K. na temat „Biali a czerwoni w 1863 roku” z zagajaniem prezesa T. U. R. dr. Kluszyńskiego. Nie ulega kwestji, że odczyty te cieszyć się będą frekwencją.

## PIERWSZA ŁÓDZKA HYGIENICZNA

# MACA MASZYNOWA

pierwszorzędnego gatunku po cenie bardzo niskiej. Codziennie świeży wy- piek. Czystość i obsługa wzorowa. P osimy się przekonać na miejscu. Wolny wstęp dla zainteresowanych.

**PIEKARNIA: ZAMENHOFA 15.** Filja sprzedaży: Narutowicza 15 (sklep frontowy). 1468-1

## Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego przez Ż. K. G. S. Hakoah, oraz pierwsze w tym roku rozgrywki o mistrzostwo klasy B.

(d) Projektowane na dzień 13 b. m. rozpoczęcie sezonu piłkarskiego przez „Hakoah” zawodami z Ł. K. S-em zostało odłożone, ze względu na fatalne warunki terenowe.

Zawody te odbędą się w najbliższą sobotę, t. j. dnia 20 b. m. na boisku trenin-gowym Ł. K. S-u, o godz. 3 po południu.

Pozatem wydział gier i dyscypliny postanowił wykorzystać najbliższe jeszcze terminy marcowe na dokończeniu rozgrywek o mistrzostwo klasy B pierwszej rundy, posilkując się przytem, w miarę możliwości, boiskami powincji.

Na pierwszy ogień poszły tym razem drużyny „Hakoahu” i „Proсны” kaliskiej. Zawody te wyznaczone zostały na dzień 21 b. m., na boisku „Proсны” w Kaliszu o godz. 3 po południu.

Hakoah nie posiada obecnie szans do zdobycia tytułu mistrza klasy B, gdyż w spotkaniach, rozegranych w roku ubiegłym, utracił już 9 cennych punktów.

O drużynie „Proсны” nie możemy wiele powiedzieć.

Oprócz tego spotkania na boisku Zgierskiego T. G. wyznaczono 20-minutową dogrywkę między drużynami Zgierskiego T. G. i Pabjanickim Tow. Cyklistów.

Zawody te odbędą się dn. 21 b. m. o godz. 3 po południu.

## Dalsze spotkanie o puchar P. Z. P. N-u.

(d) Sensacyjne wyniki osiągnięte w rozgrywkach o puchar P. Z. P. N-u przez nasze zespoły B-klasowe wzbudziły w sferach sportowych Łodzi wielkie zainteresowanie.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną dalsze dwa spotkania W. K. S-u z Ł. T. S. G. i Ł. K. S-u z klubem „Tury-sów”.

Pierwsze z nich wyznaczone na boisku Ł. K. S-u na godzinę 11 przed południem zostaną rozegrane w tym samym terminie,

za zgodą obu drużyn, prawdopodobnie na boisku W. K. S-u.

Zawody Ł. K. S. — „Turyści” odbędą się na boisku W. K. S-u o godz. 3 po południu.

Drużyny R. T. S. Widzew i Ł. T. S. Siła, zostały wyeliminowane z dalszych rozgrywek o puchar i, mając obecnie wolne terminy do dyspozycji, rozegrają w dniu 21 b. m. mecz towarzyski na boisku przy ul. Wodnej o godz. 11 przed południem.

Na przedmeczku rezerwa Widzewa zmierzy się z zespołem im. J. Słowackiego. Obie drużyny występują w tym sezonie po raz pierwszy.

## „Siatkówka”

### Przed meczem Warszawa--Łódź

W związku z mającym się odbyć meczem siatkówki Warszawa--Łódź odbędzie się w niedzielę dnia 21 marca o godzinie 11 przed południem w sali niemieckiego gimnazjum (róg Al. Kościuszki i Zamenhofa), spotkanie:

Reprez. Łodzi—Reprez. Drużyn Kl. B.

Prócz powyższego odbędą się gry towarzyskie między drużynami:

Gimnazjum im. Kopernika II—Szkoła Realna dyr. Wiśniewskiego II.

Gimn. im. Szczanieckiej—Niemieckie Gimn. Żeńskie.

Gimn. im. Kopernika I—Szkoła Realna dyr. Wiśniewskiego.

Skład reprezentacji Łodzi zostanie ogłoszony później. Bilety weńcia w cenie 30 gr. do nabycia przy wejściu.

## Bieg na przełaj Ł. K. S-u.

### Regulamin zawodów

Poniżej zamieszczamy regulamin, mającego się odbyć w dniu 5 kwietnia r. bieg, biegu na przełaj ŁKS.

1) Bieg rozpoczyna się dnia 5 kwietnia roku bieg, o godzinie 12-ej rano. Przegląd lekarski o godz. 11-ej.

2) Długość trasy biegu około 5 klm.; start z parku sportowego ŁKS, na bieżni, następnie drogi polne, drogi leśne i aleje, finał i meta biegu na boisku Ł. K. S. Teren naogół łatwy.

3) W biegu mogą brać udział wszyscy sportowcy, a więc ci, którzy należą do stowarzyszeń sportowych, jak również i ci, którzy wogóle do żadnych stowarzyszeń i klubów nie należą.

4) Pierwsi trzej przybywający do mety są uznani za zwycięzców biegu i otrzymują nagrody w postaci żetonów z dyplomami.

5) Zgłoszenia pisemne do biegu przyjmuje sekretariat Ł. K. S., Piotrkowska 108, do dnia 2-go kwietnia r. b. Wpisowe wynosi groszy 50.

6) Zawodnicy, którzy w biegu powyższym wykażą dobrą formę i odpowiedni czas, zostaną zakwalifikowani do biegu narodowego Łódź - Warszawa, w dniu 3-go maja roku bieżącego, do którego będą trenowani pod kierunkiem instruktorów.

7) Wszyscy sportowcy, którzy wezmą udział w biegu, otrzymają prawo bezpłatnego wejścia na zawody piłkarskie ŁKS-u o ile w dniu 5 kwietnia odbędą się jakiegokolwiek zawody ŁKS-u.

## Główne boisko Ł. K. S-u zostanie otwarte z dniem 1-go kwietnia r. b.

(d) Główne boisko Ł. K. S-u, którego zamknięcie tak dotkliwie odczuwa Łódź sportowa, zostanie z dniem 1 kwietnia ponownie oddane do użytku.

### WŁAŚCICIELKA

pracowni gorsetów

## „Maison Caprice”

z Warszawy, Niecała 10

### przyjechała do Łodzi

z ostatnimi nowościami paryskimi  
ul. Piotrkowska 117 m. 2, tel. 30-03.

1926-1

## SZWAJNIA

## T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-a

### Szyje bieliznę

męską, damską, dziecięcą i pościelową oraz

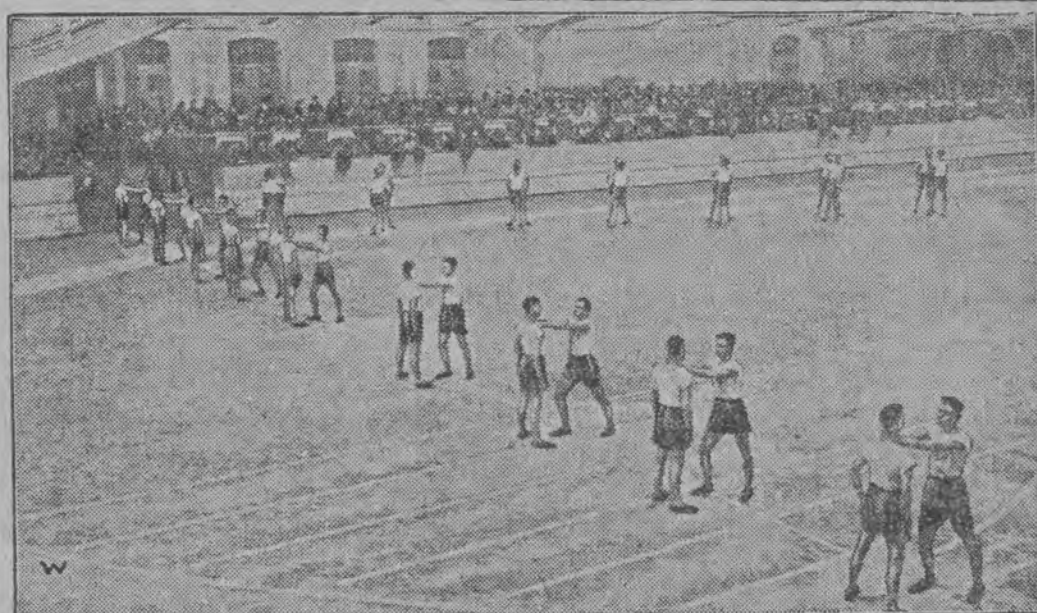
### KOŁDRY i ABAZURY.

DZIERGANIE DZIUREK, kryte szycie, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.

### PIERZE i PUCH

i pościel na zamówienia.

Ceny przystępne.



14 marca odbyło się w berlińskim pałacu sportowym wielkie święto sportowe tamtejszej policji.



W Acton pod Londynem dokonano próby wybudowania szosy z gumy. Jest ona wybudowana z kostki drewnianej, pokrytej warstwą gumy. Jak dotychczas droga ta okazała się bardzo praktyczną.

## LUNA | Od jutra

50 aktorów, 5000 statystów, 250 tancerek, 11 rzeźbiarzy, 100 muzykantów oraz 150 architektów, inżynierów, baletmistrzów, rysowników i fotografów pracowało bez wytchnienia przez 17 miesięcy nad realizacją najpotężniejszego arcydzieła filmowego

## Upiór w Operze

Role główne odtwarzają:

Fenomenalny „mistrz maski” **Lon Chaney**

słodka **Mary Philbin**

oraz piękny amant, bohater i bożyszcze amerykanek — **Norman Kerry**

Od jutra w kinoteatrze **LUNA**

## Kronika

### PORAŻKA THUNBERGA W FINLANDJI.

HELSINGFORS, 17 marca. — Na zawodach w Joensu, które odbyły się z udziałem mistrza olimpijskiego Thunberga, osiągnięto następujące wyniki: 500 mtr. — Thunberg 48,9, 1500 mtr. — Thunberg 2:33,2, 2) Kanerwa. Biegi na 5 i 10 klm. wygrał niespodziewanie Kanerwa (9:43 i 19:21) przed Thunbergiem. Wyniki słabe z powodu złego lodu.

### WYNIKI KOLARSKIE ZA GRANICĄ.

NEW YORK, 17 marca. — Sześciodniowe zawody kolarskie parami wygrała para Mac Namara — Giorgetti, przebywając 3393 klm. Para powyższa pobili wszystkich konkurentów najmniej o 2 okrążenia.

PARYŻ, 17 marca. — Zimowe mistrzostwa Francji w biegu na 40 klm. przyniosło zwycięstwo Grassinowi (33:54) przed Linartem, Aertsem i Canayem. Stary już Seres odpadł w przedbiegu. Bieg premjowy t. zw. „Match Omnium” wygrał holender Van Kempen.

### MISTRZOSTWO ANGLJI W BIEGU NA PRZEŁAJ.

LONDYN, 17 marca. — Bieg na przełaj o mistrzostwo Anglii na dystansie 10 mil ang. (16093 mtr.) wygrał Webster (58:49) przed Harperem i Cotterellem. Drużynowo zwyciężyła osada Birchfield Harriers.

### NOWY REKORD RADEMACHERA.

NEW YORK, 17 marca. — Na ostatnich zawodach pływackich Niemiec Rademacher ustanowił nowy rekord światowy w biegu 200 mtr. na piersiach, osiągając czas 2:50,4.

### OSTATNIE WYNIKI TENNISOWE.

NICEA, 17 marca. — W turnieju o mistrzostwo południowej Francji finał gry pań wygrała miss Wills, bijąc miss Munford (USA.) łatwo 6:0 6:1. Finał gry panów wygrał Morphurgo (Włochy), bijąc francuza Cocheta 1:6 6:2 6:2 6:3. Król szwedzki wraz z panną Satterwaithe pokonali parę Barbas i Lignon 4:6 6:4 6:3, oraz wraz z panią Lambert Chambers pokonali parę miss Plut i Lambert 6:4 6:2. W półfinale gry mieszanej para Vlasto i Cochet pokonała parę Wills i Kingsley 4:6 7:5 13:11.

### PARYŻ POBITY W MECZU PIŁKARSKIM.

PARYŻ, 15 marca. Wobec 30 tysięcy widzów odbył się tu wczoraj mecz między piłkarskimi drużynami reprezentacyjnymi Paryża i Berlina.

Zwyciężyła drużyna berlińska bijąc paryżan w stosunku 2:1.

## Potrzebni CHŁOPCY do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Administracji, ul. Piotrkowska 106.

### Pracownia sukien i okryć damskich

(b. pracowniczi fir Zwieback-Wiede)

20 1 — p. f. —

„Ziuta” Andrzej 43,

lewa of cyna,

il nięto

Wykwintne wykonanie według ostatnich

— modeli paryskich i wiedeńskich —

Ceny przystępne.



## Przemysł polski wobec eksportu do Rosji Konkurencję możemy zwyciężyć tylko drogą redukcji kosztów produkcji

Dane urzędowe statystyki rosyjskiej, uwydatniająca już gospodarce odrodzenie Rosji, uwydatniają się przedewszystkiem w jej handlu zagranicznym, ponieważ ilustrujące ten handel cyfry łatwo jest sprawdzić przez porównanie z odpowiednimi danymi statystycznymi państw zachodnio-europejskich. Wprawdzie i tu są różnice między liczbami rosyjskimi i zagranicznymi, ale różnice te, istniejące zresztą we wszystkich prawie statystykach państwowych z powodu odmiennych metod obliczania, nie kwestjonują samego faktu znacznego zwiększenia się rosyjskich towarowych obrotów zagranicznych.

W r. 1924-25 całkowity rosyjski zagraniczny obrót towarowy wynosił 1,287 milionów rubli, a w tem było 719 milionów importu i 568 milionów eksportu, saldo ujemne wynosiło więc 151 milionów. Pokrycie eksportem importu stanowiło zatem 74 procent.

Przy porównaniu danych powojennych z danymi r. 1913 należy uwzględnić handel zagraniczny oderwany od Rosji: b. Kongresówki oraz dziesięciu innych dawnych zachodnich gubernji rosyjskich, które weszły w skład obecnej Polski, Litwy, Łotwy, Estonji i Rumunii. Prowincje te, jako pograniczne i więcej uprzemysłowione (b. Kongresówka, Łotwa i Estonja), miały i przed wojną żywsze towarowe obroty z zagranicą, niż rdzenna Rosja. Odnosnie do Polski, fakt ten stwierdza porównanie cyfr niemieckiego eksportu do Polski i Rosji w pierwszym półroczu r. 1925, gdy wynosił on 277 milionów mk. zł. do Polski i 95,5 milionów do Rosji.

Wielki przyrwyż zboża i produktów z niego, którego w roku 1923-24 wcale nie było, tłomaczy się przedewszystkiem nieurodzajem w r. 1924. Ogramy, blisko 10-cio-krotny wzrost przywozu cukru świadczy o wzroście skali potrzeb ludności i jej dobrobytu. Szczególniej zaś dowodzi tego 18-krotny wzrost przywozu manufaktury, tembardziej, że jednocześnie zapotrzebowanie bawełny w rosyjskim przemyśle tekstylnym wzrosło z 7,490.000 pudów w r. 1923 na 10,560.000 w r. 1924 i na 13,325.000 w r. 1925. Zapotrzebowanie to pokryły w r. 1925 w 63,3 proc. plantacje krajowe bawełny, które dały 11.600.000 pudów, i w 37,7 proc. przyrwyż bawełny z zagranicy. Charakterystycznym dla pomysłnego rozwoju gospodarczego Rosji jest też fakt, że w 1923 r. ten procentowy stosunek pokrycia zapotrzebowania przemysłu bawełnianego był akurat odwrotny: w r. 1923 35,4 proc. (2.651.000 pud.) dały plantacje rosyjskie i 64,6 proc. (4.839.000 pud.) przyrwyż z zagranicy. W roku 1914 użyto 26.384.000 pudów, z czego 59,92 procent dała Rosja i 40,08 procent zagranica. Prawie wszystkie inne pozycje importu wykazują też znaczny wzrost, przyczem przyrwyż maszyn rolniczych i części automobilowych wzrósł pięciokrotnie, co też znamionuje przyrost sił produkcyjnych kraju i co się jeszcze uwydatni, jeżeli zbadamy więcej szczegółowo przyrwyż wszelkich maszyn z Niemiec. Podług statystyki niemieckiej przyrwyż ten w ciągu 9-ciu miesięcy roku 1925 (styczeń—wrzesień) w porównaniu z tymże czasokresem r. 1924 ogromnie wzrósł.

Podług statystyki niemieckiej ogólny przyrwyż z Niemiec do Rosji wynosił w r. 1924 ok. 89 milionów mk. zł., w pierwszym półroczu r. 1925 (styczeń—czerwiec) wynosił 95,5, a w następnych trzech miesiącach — 65,5 milionów. Przekiętny miesięczny przyrwyż w r. 1924 wynosił zatem 7,5 milionów, w pierwszym półroczu r. 1925 — przeszło 15 milionów (czyli się podwoił), w trzecim kwartale r. 1925 — już ok. 22 milionów. Tempo wzrostu eksportu niemieckiego do Rosji było zatem szybkie, pomimo tego, że w Rosji w r. 1924-25 był nieurodzaj, że Niemcy w tym czasie nie mieli jeszcze

traktatu handlowego z Rosją, podpisanego dopiero dn. 12 października 1925 r., że wreszcie cierpieli oni sami na brak kapitału i kredytu i nie mogli jeszcze dawać przy sprzedaży dogodnego, długoterminowego kredytu. Kredyt taki — narażenie do wysokości 300 milionów mk. zł. — Niemcy starają się, aczkolwiek z wielkim wysiłkiem, teraz zapewnić Rosji, przyczem rząd gwarantowałby 35 procent tej sumy (105 milionów), dalsze 25 procent gwarantowałyby kraje, a pozostałemu 40 proc. ryzykowałyby banki i zainteresowane firmy, dostarczające Rosji towary. Choć rokowania o kredyt ten nie są jeszcze całkowicie sfinalizowane, to jednak na rachunek tej sumy 300 milionów mk. zł. koncerty Otto Wolfa i Wirta podpisały już dn. 19 lutego r. b. układ o kredycie 30 milionów mk. zł., udzielony w postaci dostawy rur, blach, drutu, narzędzi wiertniczych. Kredytu tego udzielono na 4 lata, a towary mają być dostarczone na zasadzie oddzielnych umów, które będą zawierały w ciągu 6-ciu miesięcy między wchodzącymi w skład koncernu niemieckimi firmami, a handlowym przedstawicielstwem sowieckim w Berlinie.

Powyższy ramowy układ kredytowy będzie niejako uzupełnieniem traktatu handlowego i przyspieszy niezawodnie jeszcze znacznie tempo wzrostu eksportu niemieckiego do Rosji, ponieważ brak tego kredytu właśnie zepchnął Niemcy z tego przodującego stanowiska, jakie one miały przed wojną, zarówno pod względem importu do Rosji (50 proc. całego rosyjskiego importu), jak i jej eksportu (34 proc. całego rosyjskiego eksportu).

Po wojnie, w latach 1921-22 i 1922-23, Niemcy utrzymały w imporcie do Rosji swe przodujące stanowisko, tracąc je dopiero w r. 1923-24 na rzecz Anglii i w r. 1924-25 na rzecz Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Główną część przywozu z Ameryki stanowiła bawełna (całkowity przyrwyż w r. 1924-25 wynosił 133,7 milionów rubli zł.) i plody rolne (całkowity przyrwyż ok. 92 milionów rubli).

Pod względem przywozu wyrobów przemysłowych, zwłaszcza zaś maszyn, narzędzi i artykułów technicznych, bezsprzecznie na pierwszym miejscu stały Niemcy, tembardziej, że część towarów, przywożonych formalnie z Łotwy i Estonji, a nawet z Finlandji i Polski był faktycznie niemieckiego pochodzenia. Uwzględniając tę okoliczność, przychodzimy do wniosku, że Niemcy jeszcze w r. 1923-24 stały na pierwszym miejscu w handlu zagranicznym Rosji, ustępując je dopiero w r. 1924-25 Stanom Zjednoczonym A. P. Uderzającym jest też wzrost do 3,4 procent importu z Czechosłowacji, która nie ma z Rosją bezpośredniej lądowej granicy i nie ma też wcale dostępu do morza. Pomimo tego eksport z Czechosłowacji do Rosji w roku 1924-25 był przeszło dwa razy większy od eksportu z Polski. Fakt ten dowodzi, że o napięciu stosunków handlowych z Rosją decyduje nie tylko i nawet nie tyle sąsiedztwo na długiej nawet granicy, lecz ceny sorzędzalne, a przedewszystkiem tani i długoterminowy kredyt przy dostawie.

Wynosił on w r. 1924-25 ok. 568 milionów rb. zł., był zatem większy o 44 milion. rb. od eksportu w r. 1923-24 (522 milionów rubli), pomimo tego, że w r. 1923-24 wywieziono zboża za blisko 192 milionów rubli, a w r. 1924-25 przewyżka zboża i maki nad przywozem wynosiła ok. 40 milionów rubli. Dowodzi to najlepiej podanego następstwa faktu gospodarczej regeneracji Rosji.

Wywóz lnu więcej niż podwoił się, i Rosja pod tym względem odzyskuje swe przedwojenne stanowisko, gdy jako producentka lnu pokrywała ok. 80 procent światowego zapotrzebowania tego artykułu. Wywóz szczytny wzrósł dwukrotnie, tytoń — o 40 procent, a prawie dwukrotnie, a nafta — o 80 procent.

Stosunkowo nieznacznie, z 70,4 na 72,7 milionów rubli, powiększył się wywóz drzewa, którego przed wojną, w r. 1913, wywieziono za blisko 170 milionów rubli. Należy tu jednak uwzględnić fakt, że 56 pr. wszystkiego drzewa, które przed wojną szło z Rosji do Niemiec przez lądową granicę, pochodziło z dawnego zboru rosyjskiego w Polsce, oraz z Litwy, Łotwy i Estonji.

Niskie ceny na rynkach zachodnio-europejskich, oraz wielki wciąż jeszcze brak taboru kolejowego i rzecznoje nie sprzyjał też wywozowi drzewa. Do wywozu tego artykułu przywiązują jednak Sowiety duże znaczenie, ponieważ bogactwa leśne Rosji

są wprost niewyczerpalne. Lasy są przymiędzy położone nad spławnymi rzekami (Wołga z Kamą i dopływami tych rzek, oraz północna i zachodnia Dźwina), a pamiętać należy, że ruch towarowy na rzekach rosyjskich, w przeciwieństwie do rucnu na rzekach polskich, odgrywa bardzo poważną rolę: przed wojną ok. 20 procent wszystkich ładunków było przewożone na rzekach, z tego lwia część przwadała na Wołgę. Wprawdzie rzeka ta wpada do zamkniętego morza Kaspijskiego, ale w Carycynie zbliża się na 50—60 km. do Donu i posiada w tym punkcie dwa połączenia kolejowe z portami tej rzeki i trzy połączenia z portami morza Czarnego i Azowskiego. Nie ulega też kwestji, że drzewo rosyjskie w zachodniej i południowej Europie odgrywać będzie coraz to ważniejszą rolę, poważnie zagrażając eksportowi naszego drzewa.

Nafta i drzewo stanowiąc mogą w przyszłości dwa główne i pewne filary eksportu rosyjskiego.

Wywóz tytoniu w ub. r. gosp. rosyjskim stanowił 131,8 procent wywozu r. 1923-24 i aż 288,8 procent wywozu przedwojennego. Jest to zatem jedyna obok nafty pozycja wywozu rosyjskiego, która nie tylko się nie zmniejszała po wojnie, ale nawet blisko trzykrotnie wzrosła. Ten wzmógłony wywóz, specjalnie w stosunku do roku poprzedniego, tłomaczy się jednak nie wzmogłą produkcją, a sprzedażą zagranicę zapasów, które częściowo pochodziły też z r. 1923-24.

Rosyjski handel zagraniczny szybko rośnie i jest sprawdzianem ogólnego podniesienia ekonomicznego kraju. Niemcy straciły wprawdzie swe przedwojenne monopolowe niemal stanowisko w handlu rosyjskim, ale utrzymały się w r. 1924-25 formalnie na trzecim miejscu, po St. Zjednoczonych i Anglii, a faktycznie stanęły na drugim miejscu.

Pod względem importu do Rosji Polska stała dopiero na ósmym miejscu, ustępując miejsca nawet Czechosłowacji, Szwecji i Finlandji. Eksport Rosji zaś do Polski był, w r. 1925, przeszło 4 razy mniejszy od naszego wywozu do Rosji. Eksport z Polski wynosił mianowicie 39.333.000 zł., import do Polski — 9.327.000 zł. Cyfry te napowzór tylko są porównywalne, ponieważ na dłuższą metę taka aktywność bilansu ustalać się nie da. Nasz eksport do Rosji wzmógł się tylko w tym wypadku, jeżeli będziemy tańsi od naszych zachodnich współzawodników, a przedewszystkiem, jeżeli zdolamy dać również dogodne, jak oni warunki kredytowe. Czy to jest możliwe? Odpowiedź na to pytanie zależy się bezpośrednio z rozwiązaniem problemu naszej wewnętrznej polityki społecznej i gospodarczej. Na rynku bowiem rosyjskim — jak cyfry powyższe tego dowodzą — spotykamy się przedewszystkiem z konkurencją niemiecką. Rozporządza ona wielo w porównaniu z nami lupami, z których najważniejszym będzie wydatniejsza w niedostatek czasu a dłuższa o 25 procent w ciągu roku praca robotnika niemieckiego. Jest to nasz minus najważniejszy dlatego, że trudno jest mówić o współzawodnictwie z narodem politycznie do Rosji więcej zbliżonym, posiadającym bez porównania lepsze warunki produkcji: techniczne, organizacyjne, kredytowe i nawet transportowe, a przedewszystkiem pracującym o 25 procent dłużej.

Na tle zaniedbania u nas rozwoju własnej żeglugs morskiej, sprawa ożywienia stosunków handlowych polsko-rosyjskich będzie napotykała na trudności przy jej realizacji.

Przewóz morski jest bez porównania tańszy od kolejowego; do morza też prowadzi główne rosyjskie i niemieckie magistralne kolejowe — oraz większe rzeki żeglowne. Oto dlaczego bezpośrednio sąsiedztwo z Rosją ma tylko względną wartość dla handlowych z nią stosunków. Decydujące znaczenie już przed wojną miały tu: taniść i jakość produkcji i dogodne warunki kredytowe.

Należy tu też uwzględnić niezmiernie ważny fakt, że struktura gospodarcza Rosji jest podobna do naszej pod względem eksportu do Niemiec, a nasza podobna do niemieckiej pod względem eksportu do Rosji. Z faktu tego wpływa też jeszcze ważniejszy wniosek, że na spożywczym rynku rosyjskim spotykamy się z konkurencją niemiecką, a na rynku niemieckim — przedewszystkiem z konkurencją rosyjską.

## Odprężenie sytuacji na rynku walutowym

Kurs dolara w obrotach pozaglełdowych obniżył się w ciągu 24 godzin o 50 punktów

Na rynku walut obcych miała miejsce w dniu wczorajszym zniżka kursu dolara. Coprawda oficjalny kurs walut obcych pozostał niezmienny i na giełdzie warszawskiej dolar utrzymał się na poziomie 8 (7,98 do 8,02), natomiast rynek prywatny znajdował się pod znakiem spadku kursu.

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi w godzinach porannych dolarami obracano po kursie 8,30. Około południa nastąpiła pod wpływem wiadomości z Warszawy zwyżka do poziomu 8,45, która jednak wkrótce uległa załamaniu.

W ciągu reszty dnia panowała niezmiernie słaba tendencja dla dolara, przyczem podaż materiału dolarowego przewyższała popyt.

Około godziny 3-ej kurs wynosił 8,30 w płaceniu, 8,33 w oddawaniu, wieczorem zaś dolarami obracano po 8,23 w płaceniu, 8,25 w oddawaniu.

Zapotrzebowanie banków dewizowych zostało zaspokojone na giełdzie warszawskiej do wysokości 25 procent.

Bank Polski ofiarował za dolary zł. 8. (rz)

## Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 17 go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 8,00  
Franki franc. —. —

C7EKI.

Belgia —. —  
Holandia 320,60  
Londyn 38,92,50  
N. York 8,00  
Paryż 28,75  
Szwajcaria 154,05  
Wiedeń 112,95  
Włochy 32,15  
Sztokholm —. —  
Kopenhaga —. —  
Praga 23,70  
Pożyczka dolarowa 75,50  
10 proc. pożyczka kolejowa 125. —  
Pożyczka konwersyjna 35,00  
8 proc. pożyczka złota —. —  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22,25.  
4 proc. listy zastawne ziemskie 19,00  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotych 19,55  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 23,00  
złotowe 34,00

Notowania złotego.

W dniu 17 go marca 1926 r.

Za 100 złotych:  
Londyn 56,50  
Zurich 60,00  
Berlin 50,24—50,73  
wypł. na Warszawę 51,42—51,68  
Gdańsk 62,52—83,10  
wypł. na Warszawę 62,42—62,58  
Wiedeń czeki 84,09—84,40  
" banknoty 84,65—85,65  
Praga 400,00

Notowania nieliczne w Paryżu.

PARYŻ, 17 go marca (Pat) Zamknięcie

giełdy  
Londyn 156,00  
N. York 27,98  
Belgia 11,45  
Hiszpanja 39,15  
Włochy 112,0  
Szwajcaria 5,8,25  
Praga 82,70  
Szwecja 75,00  
Rumunia 11,60  
Norwegja 599,25  
Niemcy 6,64

Notowania nieliczne w Londynie.

LONDYN 17 go marca (Pat) Zamknięcie

cie giełdy.  
Nowy-York 4,86 12  
Holandia 12,10  
Francia 1,6 10  
Belgia 116,50  
Włochy 121,08  
Niemcy 20,42 00  
Szwajcaria 25,25 60  
Hiszpanja 34,51  
Portugalia 2,53  
Dania 18,54 50  
Szwecja 18 14,50  
Norwegja 22,64 00  
Helsingfors 193,00  
Praga 164,66  
Wiedeń 34,49  
Warszawa 36,50

## Termin składania podań o licencje wywzowe wypływa 19 marca

Jak wiadomo podania o zezwolenie na import towarów zagranicznych (za wyjątkiem tych które pochodzą z Niemiec) składać należy w komisji przywozu przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Termin składania podań o zezwolenia na import, który ma nastąpić w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu upływa w dniu 19 bieżącego miesiąca. (rz.)



Dziś i dni następnych! CŁOU SEZONU!

Początek o godz. 5, ostatni seans o 10-ej. Własność biura kinematogr. „ENHAFILM”, Warszawa.

MOTTO: Brutalne życie zdruzgotało jej młodość... była jedną z tych, która za cenę ciała swego zdobywała swój gozki, nrzepojony izami chleb Kobiety dla wszystkich...

W rolach głównych:

Król ekranu

Bernard Goetzke Aud Egede Nissen

„TE Z ZAULKA”

Potężny 10-aktowy dramat obyczajowy. — Genialna reżyserja Gerharda Lamprechta według szkiców HENRYKA ZILLE. — Wytwórn „Nationalfilm” Berlin.

bohater filmów „Grobowiec Indyjski” i „Dr. Mabuze”

Artur Bergen M. Christians, M. Kupfer, F. Richard, P. Bildt

Film „Te z Zaułka” (Die Verruteren) wyświetlał Berlin jednocześnie w 30 kinach. To nie film — To życie samo z jego łzami — Bólem — Krwią.

Advertisement for Franboli (Cukrów i czekolady) at GMACH GRAND-HOTELU.

Do oddania 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w okolicy Helenowa.

Warszawski Magazyn OBUWIA I. NAGLER UL. PIOTRKOWSKA 109

Poszukuje się natychmiast zdolnych sprzedawców nadzadzana przez Polskie T wo Opieki...

WĘGIEL w plombowanych workach z dostawą do mieszkań.

Jak postępować? Światowej sławy narychografolog Szayler-Sakulnik opowie Ci kim jesteś...

„Union”-Sala Filharmonii, „Kruschender” Wielkie Międzymiastowe Zawody Bokserskie

SAŁA FILHARMONJI. Poniedziałek, dnia 22 marca 1926 roku, o godz. 8.30 wiecz. Wieczór Wesolej Muzy WYKONAWCY JESMA SELIM

Właścicielka pracowni gorsetów „MAISON CAPRICE” z Warszawy. Niecała 10. przyjechała do Łodzi z ostatnimi nowościami pasów i staniczków.

3 POKOJE Z KUCHNIĄ wygodami, zamienię na takie same w Warszawie.

OGłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pinguński...

Dr. med. E. EKKERT Kilińskiego 143 Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.

OGłoszenie Fuchsa to mur, AKWIZYCI OGłosZEŃ FUCHS. Piotrkowska 50. Tel. 21-36.

MAGAZYN WYKWIĘTNEGO OBUWIA L. FRIEDLAND Łódź, Cegienniana 51.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCIĄSKI SKÓRNE, ZGRUBIAŁA I BRODAWKI „KLAWIOL” WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. W WARSZAWIE

OGłosZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ I KUPNO KUPIE platformę lżejsza, resorkę, wóz do rozwinięcia piwa. KOMPLETNE urządzenie jadalni w dobrym stanie.

SPRZEDAM tremo, otomane, stół, krzesła, szafy. LOKALE I MIESZKANIA DUŻY pokój w centrum, nadający się na wszystko.

AI PANI dzisiaj bez koszulki... Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny. ROWERY przyjmuje do reaperacji i do odnowienia.

POTRZEBNA kasjerka z kaucją 800 zł. POSZUKUJE zdolnego rutynowanego szofera. PRZYJMĘ prasowanie i pranie miękkiej i sztywnej bielizny.